



*Pogodnych i radosnych Świąt Wielkanocnych
wszystkim Czytelnikom*

życzy Redakcja



SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICIA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • USTKA

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 6 (34) • 21 marca 2008



Fot. Zbigniew Bielecki



TODAY TOMORROW



*Z okazji nadchodzących
Świąt Wielkanocnych
naszym Klientom i Współpracownikom
życzymy wielu radosnych i ciepłych chwil,
odpoczynku przy rodzinnym stole
oraz mnóstwa pomyslności
w życiu prywatnym i zawodowym*

Anetta i Mariusz Staniuk wraz z Załogą

STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA

AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp.J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 00, 0 600 455 505



*Z okazji Świąt Wielkanocnych
Pracownikom, Ich Najbliższym,
Naszym Klientom i Wszystkim
Słupszczanom składam życzenia
szczęścia płynącego
z rodzinnych spotkań, radosnego
nastroju, dostatniego świątecznego stołu
i wiary w czas, który przyniesie
tylko miłość i dobro.
Dzieląc się wielkanocnym jajkiem,
symbolem odradzającego się życia,
spójrzmy z nadzieją na otaczającą
nas rzeczywistość przez
kryształowo czyste okna naszej firmy.*

Bronisław Bajcar



Firma BAJCAR Bronisław Bajcar
76-200 Słupsk, ul. Portowa 7
tel. 059 841 10 25, fax 059 841 10 26
tel. 059 848 61 30, fax 059 848 61 23
e-mail: biuro@bajcar.pl

oferta

dla przedsiębiorców prowadzących lub
rozpoczynających działalność gospodarczą

Firmowy rachunek bieżący to:

- obsługa konta przez Internet i telefon
- niskie prowizje od przelewów
 - 0,99 zł to koszt stałego zlecenia
 - 2,40 zł – stała opłata za przelew do ZUS, KRUS czy US
- tylko 3 zł miesięcznej opłaty za prowadzenie konta
- wysokie oprocentowanie
- dostęp do atrakcyjnych pożyczek i kredytów gospodarczych:
 - decyzja w 72 godziny
 - długi okres kredytowania – do 15 lat
 - karencja w spłacie nawet do 6 miesięcy
 - jako bonus Ekspres Linia w rachunku osobistym
 - atrakcyjne obniżki oprocentowania i prowizji



SŁUPSK, ul. Nowobramska 1C, tel. 059 848 55 73-75
SŁUPSK, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 059 840 34 34, 059 848 54 81
www.skokstefczyka.pl
0 801 600 100 (koszt wg taryfy danego operatora) lub 058 782 93 00



**Na wiosnę
tniemy ceny**

**NAJWIĘKSZA OFERTA W EUROPIE
PONAD 1 000 000 CZĘŚCI ZAMIENNYCH
W NOWYCH NIŻSZYCH CENACH!**

INTER CARS S.A.
76-200 SŁUPSK, ul. Przemysłowa 23-24
tel. 59 84 00 130

INTER CARS S.A.
75-736 KOSZALIN, ul. Gnieźnieńska 36
tel. 94 347 19 73



Wielkanoc to najstarsze, najważniejsze i najradośniejsze ze świąt chrześcijańskich. To święto zmartwychwstania Pańskiego niosące nadzieję na życie wieczne. To symbol odrodzenia. Wielkanoc przypada w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, czyli między 21 marca a 25 kwietnia. Jest poprzedzona długim postem.

Święta radości i nadziei

Święconka

Zwyczaj święcenia pokarmów został przeniesiony do Polski z Europy Zachodniej w XII stuleciu. W tamtych czasach to ksiądz odwiedzał dwór lub zamek i święcił bogato zastawiony stół wielkanocny, na którym królowały wszelkiego rodzaju mięsowa, jajka, ciasta. Tradycja przetrwała do naszych czasów. Tyle, że dziś to my w Wielką Sobotę niesiemy do kościoła koszyki z pokarmami. Obyczaj nakazuje, by w koszyku znalazły się barwione jajka, baranek, chleb, kiełbasa, sól, pieprz i chrzan udekorowane wiecznie zielonym bukszpanem i baziarnymi wierzbowymi.

Mimo długiego postu poprzedzającego Wielkanoc, dziś już rzadko przestrzegano tak rygorystycznie, jak niegdyś, do obfitego posiłku można zasiąść dopiero w Wielką Niedzielę. Śniadanie wielkanocne w jednych domach rozpoczyna się po mszy rezurekcyjnej odprawianej o świcie, w innych znacznie później i często przeciąga aż do popołudnia. Jest okazją do rodzinnych spotkań.

Jajo – symbol nowego życia

Jajko od starożytności traktowane było jako symbol nowego życia. Sztuka malowania i zdobienia jaj także jest bardzo stara. Kiedyś pięknie malowane kraszanki wykorzystywane były w celach magicznych. Najstarsze bogato zdobione jajka szacuje się na pięć tysięcy lat! Zostały odnalezione podczas wykopalisk na terenie starożytnego Egiptu. Wielkie znaczenie jaj w symbolice pogańskiej



Fot. Zbigniew Bielecki

budziło wiele wątpliwości i zastrzeżeń wśród chrześcijan. Na wielkanocne polskie stoły jaja trafiły dopiero w XII wieku wraz ze zwyczajem święcenia pokarmów. W niektórych krajach jajka maluje się tylko na czerwono. Polskie pisanki wyróżniają się różnorodnością barw i wzorów.

Pisanka dla lubej

Zwyczaj obdarowywania się pisankami do dziś panuje w wielu regionach naszego kraju. Pięknie ozdobione jajka daje się rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom. Dawniej jeśli chłopak dawał pisankę dziewczynie, był to znak, że ona mu się podoba. Jeśli odwzajemniała tę sympatię, również dawała chłopcu malowane jajko. Na Pomorzu i na Śląsku do dziś w niektórych rodzinach zachował się zwyczaj chowania pisanek i słodczy w ogrodzie. W wielkanocną niedzielę dzieciaki wyruszają na ich poszukiwanie.

Najprostszym (i najzdrowszym) sposobem barwienia

jajek jest ich gotowanie w warze z liści cebuli lub młodego zboża ewentualnie trawy, albo w innych naturalnych barwnikach. Na przykład jajka ugotowane w wodzie z dodatkiem szafranu dają piękny żółty kolor. Jajka można też malować w powszechnie dostępnych w sklepach barwnikach lub ugotowane na twardo oklejać kolorowymi papierkami, słomkami albo szmatkami. Wszystko zależy od indywidualnej inwencji.

Najdroższe, największe, najmniejsze

Za najdroższe pisanki świata uznawane są drogocenne jajka, które słynny złotnik Peter Carl Faberge wykonywał na zamówienie carskiej rodziny Romanowów. Car obdarowywał nimi swoją żonę. Faberge zrobił 57 takich jaj. Były wykonywane ze złota i srebra, wysadzone drogiemi kamieniami. Wewnątrz jajka znajdowała się drogocenna niespodzianka. Znane są m.in. diamentowe drzewka, złote żółtko, kura z diamentowymi oczkami, miniatura statku, karetka albo portrecik. Wiele z tych jajek, uznane za prawdziwe arcydzieła sztuki złotniczej, niestety zaginęło. Teraz jest ich 18. Na aukcjach osiągają milionowe ceny. Najwięcej, bo aż dziesięć tych arcydzieł, ma w swoim skarbcu królowa brytyjska.

Największe jest jajo strusia. Waży około dwóch kilogramów. Jest średnio czterdzieści razy większe od jajka kurzego. Jednym z najmniejszych jest miniaturowe jajeczko kosa. Ma około półtora centymetra wysokości.

(LL)



Jedno z arcydzieł Petera Faberge.

KOMENTARZ

U źródeł wesołości!



Wiosna to czas porządków, budzenia się natury do życia i napływu niczym nieograniczonej energii. Wprawdzie Wielkanoc w tym roku przychodzi bardzo wcześnie, pogoda za oknem raczej zimowa i nie nastroja zbyt optymistycznie, ale tradycyjnie ślemy sobie życzenia radosnych i szczęśliwych świąt. I niech takie będą!

O tym, że takie będą, jestem przekonany! Po pierwsze chociaż na dwa dni umilknie medialny jazgot polityków, którzy wprawdzie także życzą nam wszystkiego, ale... co dla nich najlepsze. A z braku bełkotliwych zakłóceń myślenia pomysłodawcy Poradni Zdrowia Psychicznego Parlamentarzystów będą mogli dopracować swój projekt. Po drugie, jakiś zidiociały domorosły snajper zmuszony zostanie do odłożenia swojej pneumatycznej flinty, bo... mamusia i tatuś będą w domu, a autobusy rzadziej będzie można spotkać na ulicach. Po trzecie radość niektórym sprawiać będzie widok ludzi przemyskających pod murami lub maszerujących środkiem jezdni, by uniknąć spadające-

go na głowę plastikowego worka z wodą. A ile to będzie radości, gdy uda się takich lękliwych trafić?! Może nawet przyjedzie po nich karetka pogotowia, a policja uda się na bezskuteczne poszukiwania fanów obfitego śmigusa-dyngusa? Po czwarte...

Można by wymieniać bez końca absurd naszej rzeczywistości, ale niemal wszyscy je znamy. Świadczy o tym coraz głośniejszy śmiech, który rozlega się przy komentowaniu aktualnych zdarzeń. Nie mogę jednak oprzeć się pewnej refleksji. Wiąże się ona z Niedzielą Palmową. Zdarza się tylko raz w kalendarzu liturgicznym i szkoda, że nie trwa cały rok. Byłby to – zgodnie z jej symboliką – czas przyjaźni i pokoju. Tymczasem – nie tylko u nas – pozostałe dni roku upływają u nas pod znakiem... "odbić palmy". Jest to wprawdzie niewyczerpane źródło wesołości, ale spróbujmy tym razem życzyć sobie, by to źródło ludzi przemyskających pod murami lub maszerujących środkiem jezdni, wyszło. Wesołych Świąt!

Ryszard Hetnarowicz
r.hetnarowicz@zblizenia.pl

Sportowcy ze stypendiami



Laureaci stypendiów sportowych, ich rodzice i opiekunowie w towarzystwie starosty S. Ziemiałowicza.

Zarząd Powiatu Słupskiego przyznał stypendia sportowe na rok 2008. Laureatami zostało 11 uczniów szkół powiatu słupskiego. Uroczyste ogłoszenie nazwisk laureatów oraz wręczenie listów gratulacyjnych rodzicom przez starostę Sławomira Ziemiałowicza odbyło się 6 marca.

W kategorii "wynik" stypendium otrzymali Paulina Pertkiewicz i Marek Jędrzejewski. Natomiast w kategorii "talent" stypendia przyznano Krystianowi Puzdrakiewiczowi, Przemysławowi Czał, Mateuszowi

wi Malinowskiemu, Mateuszowi Michalskiemu, Karolinie Rączce, Kamili Jezewskiej, Adrianowi Winiarczykowi, Mateuszowi Winiarczykowi i Magdalenie Lach.

Stypendium zostało przyznane na okres od marca do grudnia br. i będzie wypłacane do dnia 15-go każdego miesiąca na rachunek bankowy wskazany przez rodziców ucznia lub w kasie Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów 14.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Chcesz dorobić? Przyjdź do nas!

Redakcja dwutygodnika "Zbliżenia" poszukuje osób, które podejmą się zbierania reklam i ogłoszeń. Oczekujemy na ludzi, którzy dysponują czasem i chcą dorobić. Mile widziane będą osoby znające słupski rynek gospodarczy, przedsiębiorcze,

otwarte, łatwo nawiązujące kontakty z innymi. Oferujemy atrakcyjne warunki akwizycji.

Na chętnych oczekujemy w redakcji "Zbliżeń" (Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2) w dni robocze między godziną 10 a 12.

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10 000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz
Redaguje zespół

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Opracowanie graficzne
Norbert Bednarek
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:
al. Sienkiewicza 1/2,
76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20,
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

Pasje wójta Kulińskiego**Dobre rano, milaczku!**

Pierwszy dzwoneczek z napisem „Dobre rano, milaczku” kupił w Czechach osiemnaście lat temu. To był prezent dla żony. Potem przez rok była przerwa. Wcale o dzwonekach nie myślał. Ale pojechali z żoną w Tatry. Zobaczył następny piękny dzwoneczek. Kupił. Dziś jego kolekcja liczy już ponad 800 dzwoneków.

Leszek Kuliński, wójt gminy Kobylnica, to człowiek niezwykły. Dynamiczny, trochę szalony. Perfekcjonista. Bardzo skrupulatny. I ma wiele pasji. Niedługo skończy pięćdziesiątkę. Rok temu udało mu się wraz z żoną Anną zrealizować życiowe marzenie – wybudowali własny dom z ogromnym ogrodem. Postawili go u sąsiada za miedzą – w gminie Słupsk. Dlaczego nie w Kobylnicy? Bo wójt tak wyśrubował ceny, że... działki były za drogie. Zamienił 47 metrów mieszkania, w którym mieszkali z dwójką dzieci, na 140 metrów domu, w którym zostali tylko we dwoje. Żona kocha przestrzeń, więc mąż wraz ze swoją kolekcją musiał się pomieścić w najmniejszym pokoiczku. A kolekcja dzwoneków wciąż się powiększa. Wójt Kuliński przyznaje, że w czasie wszelkich wyjazdów połowę budżetu wydaje na dzwonki. Przywożą je w prezencie znajomi i rodzina. Na przykład znany słupski restaurator Władysław Piotrowicz przywiózł dzwoneczki z Nepalu i Tybetu. Córka Marta, która dużo podróżuje po świecie, wzbogaciła kolekcję o dzwonki ze Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Cejlonu, Indii. Najwię-

cej dzwoneków jest z ceramiki i metalu. Niektóre mają dużą wartość kolekcjonerską, jak na przykład dzwonek z czasów napoleońskich do wzywania służby albo adwentowy niemiecki wydany na 2000 rok. – Takich dzwoneków jest tylko 10 tysięcy sztuk na całym świecie. Z czasem wartość każdego z nich będzie coraz większa – mówi wójt Kuliński. W swoich zbiorach ma też unikatowy dzwoneczek japoński ze specjalną wróżbą o przyjaźni oraz niezwykle dzwonek z Hiroszimy. Jest także dzwonek z Nord Cappu, najdalej wysuniętego na północ miejsca w Europie.

Zegary, biografie, mapy

Zbieranie dzwoneków z całego świata to nie jedyna pasja wójta. Ma też piękne zabytkowe zegary, półki pełne biografii sławnych ludzi i książek historycznych, kolekcję map. – Zainteresowania historyczne odziedziczyłem po dziadku. Pochodził z Wielkopolski, ja urodziłem się w Słupsku. Dziadek prowadził bibliotekę dzielnicową. Zaszczepił mi miłość do książek i wpoił, że należy znać historię i geografie swojego regionu – zdradza Leszek Kuliński. – Dziadek był moim największym autorytetem. Drugim jest teść Kazimierz Awierusko, żołnierz Armii Krajowej. To od niego poznałem prawdę o Katyniu. Za rozliczne zasługi dostał siedemdziesiąt różnych medali! Jest wspomniałem człowiekiem.

Wójt zbiera także monety. Ma wszystkie wyemitowane dotąd

euro, w tym z najmniejszych europejskich państw: Monako, San Marino, Andory i piękną kolekcję papieską Jana Pawła II. To nie koniec. W domu wójta Kulińskiego jest też okazały zestaw map. Po drodze są wspólną pasją państwa Kulińskich. – Wszędzie jeździmy samochodem, bo to daje poczucie niezależności. A ja lubię być przygotowany do drogi. Zanim wyruszymy kupuję mapę i dokładnie sprawdzam trasę. Dzięki temu wiem, co warto zobaczyć po drodze – tłumaczy.

Malwy, słoneczniki i zwierzyńiec

Anna i Leszek Kulińscy mają więcej wspólnych zainteresowań. Pani Ania kocha kwiaty. Ma ich wiele i w domu, i w ogrodzie. A jej mąż lubi pracować na działce. W tamtym roku urządzili polski ogród wiejski z daliami, słonecznikami, malwami. W ogrodzie wspaniale zakwitły dorodne rododendrony i różnokolorowe bratki. Z tyłu domu jest niewielki sad, który już daje własne owoce. Nawet brzoskwinie udało się im wyhodować w surowym nadmorskim klimacie. Wójt miał z czego robić nalewki, jako że to jego specjalność. Nie jedyna. W domu to on zajmuje się kwaszeniem ogórków (pyszności) i kiseniem kapusty. Przez wiele lat uprawiali działkę, więc mają doświadczenie. Poza tym żona jest z wykształcenia biologiem. Nic dziwnego, że udawało im się produkować migdały, pomidorki koktajlowe, paprykę. Teraz na domowe zajęcia wójt czasu ma jak na lekarstwo, jako że nawet w soboty zjawia się w urzędzie. – Wtedy można spokojnie popracować – mówi.

W domu wójta Kulińskiego jest również miejsce dla zwierząt. Labrador Akxa i owczarek niemiecki Zorka mają gdzie poszaleć. Jest też kotka Tosia i królik Felek.



Leszek Kuliński pokazuje pierwszy dzwonek z kolekcji

Wójt choć zarzeka się, że o żadnym nowym hobby mowy nie ma, właśnie zawiesił w ogrodzie karmniki dla ptaków, kupił atlas z ptakami i już wie, że najczęściej przylatują pliszki cytrynowe i szare oraz rudziki.

Z daleka od polityki

Leszek Kuliński jest wójtem Kobylnicy trzecią kadencję, czyli od dziesięciu lat. Ma w sobie żylkę społecznika. Gminie poświęca najwięcej czasu. Więcej, niż rodzinie. I choć nie lubi się chwalić, to efekty jego zarządzania widać gołym okiem.

Z wykształcenia jest technikiem budowy okrętów i politologiem po Uniwersytecie Gdańskim. Pracę magisterską pisał o kulturze w gminach Kobylnica i Słupsk w Polsce komunistycznej i wolnej. Skończył też studia podyplomowe z finansów publicznych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Z niejednego pieca chleb jadł. Zanim wygrał wybory na wójta, pracował w wielu miejscach, między innymi w usteckiej stoczni, w pegeerze, w Urzędzie Skarbowym. Miał też własny biznes. I miał przygodę z polityką, z której – jak twierdzi – skutecznie się wyleczył. Blisko trzydzieści lat temu działał aktywnie w PZPR i w „Solidarno-

ści”. W partii należał do młodych gniewnych, którym się wydawało, że potrafią zreformować skostniałą strukturę. Napotkał na mur. Wstępując do „Solidarności” był przekonany, że zapisuje się do związku zawodowego. Wkrótce miał się przekonać, że to nie związek, lecz opozycyjny ruch społeczny. Teraz nie należy do żadnej partii i od polityki stara się trzymać z daleka. Wybrał działalność samorządową, która daje mu prawdziwą satysfakcję.

Kobylnica należy do dość zamieszkałych gmin w województwie pomorskim. Z roku na rok przybywa nowych inwestycji. Okazałe domy rosną jak przysłowiowe grzyby po deszczu. Biznesmeni lokują tu swoje zakłady, bo do Słupska niedaleko, a wieś daje większe możliwości pod względem produkcji. To, że gmina jest coraz bardziej atrakcyjna, to duża zasługa jej wójta Leszka Kulińskiego.

Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki



Wspólną pasją państwa Kulińskich są biografie



Część kolekcji



*Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary,
nadziei i miłości.*

*Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół
oraz wesołego Alleluja!*

Przewodniczący Rady Gminy
Józef Gawrych

Wójt Gminy Kobylnica
Leszek Kuliński



Prywatnie o tarczy

W słupskim ratuszu gościli Amerykanie lobbujący za budową w Redzikowie tarczy antyrakietowej. Trzej panowie byli wcześniej związani albo z rządem USA, albo z armią. Teraz wystąpili w charakterze prywatnych zwolenników tej militarnej inwestycji.

Ron Kadish, generał w stanie spoczynku i były szef Agencji Obrony Przeciwrakietowej, obecnie ekspert cywilnej fundacji promującej powstawanie tarcz antyrakietowych (MDAA), **Robert Joseph**, były podsekretarz stanu w departamencie bezpieczeństwa międzynarodowego rządu USA i **Riki Ellison**, były zawodowy gracz futbolu amerykańskiego, założyciel i szef MDAA przyjechali, by przede wszystkim obalić mity związane z tarczą antyrakietową. Wyszło na to, że przekonywali przekonanych i utwierdzili w przekonaniach nieprzekonanych. A na dodatek w zamian za tarczę nie mogli zaoferować – chociażby ze względu na swój status – żadnych regionalnych korzyści. Nieusatysfakcjonowani przebiegiem spotkania wychodzili radni, którzy mieli w zanadrzu pytania, ale z braku czasu nie mogli ich zadać. Dowiedzieli się tylko tyle, że jeśli w Redzikowie powstanie tarcza, to nie będzie już mowy o lotnisku.

Mariusz Chmiel, wójt gminy Słupsk i zdecydowany przeciwnik instalowania tarczy w Redzikowie,



Riki Ellison wręcza prezydentowi Kobylińskiemu flagę USA

zapropował **Maciejowi Kobylińskiemu**, prezydentowi Słupska inną lokalizację. – Jest taki teren w obrębie miasta. Niezagospodarowany i w pełni nadający się do tego i wielkością porównywalny z Redzikowem – powiedział wójt i zademonstrował zdjęcia lotnicze placu ćwiczeń jednostki wojskowej przy ul. Bohaterów Westerplatte. Dowiedział się jednak, że Amerykanie biorą pod uwagę tylko Redzikowo.

Podczas spotkania R. Ellison wręczył M. Kobylińskiemu flagę USA przekazaną przez żołnierzy amerykańskich walczących w Iraku. Przywiózł ze sobą także dwa listy – od mera Huntsville w Alabamie do prezydenta Słupska oraz Uniwersytetu Alabama do rektora Akademii Pomorskiej, potwierdzające wolę współpracy miast i uczelni.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

PLAN TYPOWEJ BAZY PRZECIWRAKIETOWEJ (Fort Greely, Alaska)



Opinie Czytelników

Nie dla tarczy, tak dla lotniska

Województwopomorskieskłada się z dwóch części: wschodniej, obejmującej obszar dawnego województwa gdańskiego i zachodniej, czyli byłego województwa słupskiego i fragmentu bydgoskiego. Mieszkańcy zachodu żywili nadzieję, że gospodarze województwa doprowadzą do wyrównania poziomów życia w obu częściach. Tak nie jest. Jednym z przykładów jest brak zrozumienia dla potrzeb transportowych regionu słupskiego. Trudno zrozumieć dlaczego Ustka, ośrodek turystyczny posiadający statut uzdrowiska, nie ma bezpośredniego autobusowego połączenia z Gdańskiem. Dlaczego nie rewitalizuje się połączenia kolejowego Słupsk – Ustka? Dlaczego nie przewiduje się budowy bezkolizyjnego połączenia drogi nr 210 Słupsk – Ustka z drogą nr 6 – przyszłą obwodnicą?

Obok Słupska w pobliżu Redzikowie znajduje się dawne lotnisko wojskowe. W latach 80. ubiegłego wieku było ono wykorzystywane dla obsługi ruchu pasażerskiego. W jednej z gazet przeczytałem, że marszałek województwa posiada opinię międzynarodowej firmy doradczej Price WaterhouseCooper, która mówi, że region słupski może być najlepszą lokalizacją dla drugiego lotniska na Pomorzu. Nie trzeba być znawcą lotnictwa by rozumieć, że jeżeli niekorzyst-

ne warunki pogodowe będą w Gdańsku to takie same wystąpią koło Gdyni, zaś inne, lepsze, mogą być w Słupsku.

Najważniejszym argumentem przemawiającym za lotniskiem pod Słupskiem jest rozwój miasta i całego żyjącego głównie z turystyki regionu słupskiego. Popieram wójtę gminy Słupsk, że należy odstąpić od budowy tarczy w Redzikowie i zrobić tam lotnisko. W zasięgu tego lotniska znajduje się najpiękniejszy fragment polskiego pobrzeża i wybrzeża Bałtyku, pod wieloma względami unikalny w skali Europy. Zadaniem gospodarzy Pomorza jest stworzenie warunków dostępności do tych wspaniałych dóbr. Dla większości mieszkańców Europy tą dostępność może zapewnić transport lotniczy.

Nam nie jest potrzebna tarcza antyrakietowa. Jej instalacja u nas była by strasznym błędem. Kto będzie chciał się leczyć czy wypoczywać w pobliżu urzędów, które w każdej chwili mogą stać się przedmiotem ataku terrorystów? Jeżeli Ameryce czy Europie jest potrzebna tarcza, to winno się ją lokalizować daleko od miast i rejonów o wybitnych walorach turystycznych.

Nie chcemy pod Słupskiem tarczy antyrakietowej! Chcemy by zostało uruchomione lotnisko, a nasz zaniedbywany region Pomorza stał się polską i europejską perełką turystyczną.

Dr inż. architekt Marian Majkowski

Precz z tarczą!

Przeczytałem tekst „Z tarczą czy na tarczą” Leokadii Lubinieckiej i resztki włosów mi się na głowie zjeżyły. Czy naprawdę Pani uważa, że tarcza jest dobra dla Słupska? Słupsk przez tarczę straci wszystko. Wójt to wie, a pani nie. W momencie, gdy przewidywana autostrada ominie Słupsk, jedyną szansą naszego miasta jest turystyka. Jaką Pani turystykę widzi w Słupsku z tarczą? Może aktywną? Przecież nie wolno będzie np. latać na lotniach. Jaki turysta aktywny na rowerach, szybowcu, lotni itp. będzie mógł do nas zawitać? A wie Pani, że Słupsk wymiera? Liczba mieszkańców naszego miasta cały czas spada. Młodzi ucieka-

ją i nie wracają. Było nas ponad 105 tysięcy, a teraz jest mniej niż 95 tysięcy. Jaką przyszłość widzi pani dla miasta bez lotniska. Jakie inwestycje Pani widzi z powodu tarczy? Przecież nawet wiatraków nie będzie można budować, bo są za wysokie. Miasto stanie się głuchą prowincją. Trzecią Polską. Ja się natychmiast wyprowadzę z miasta, w którym nie będę u siebie. Nie sądzę, abym zmienił Pani poglądy, ale niech Pani przynajmniej wie, że ewentualna tarcza i śmierć miasta to także Pani zasługa. Taką śmierć dostrzeże Pani na przykład w Rammstein w Niemczech. Miasto żyje tylko z agencji towarzyskich i dotacji państwa.

Luzak

Od autorki:

Nie mam pojęcia na jakiej podstawie nasz Czytelnik Luzak doszedł do wniosku, że jestem zwolenniczką tarczy. Może nie dość uważnie czytał. Chodziło mi o to, że słusznie wójt gminy Słupsk nagłaśnia sprawę i protestuje, choć wcześniej tego nie robił. Może te protesty dadzą jakąś wymierną korzyść materialną. Bo co do tego, że ani Luzak, ani ja, ani wójt, ani cała reszta mieszkańców nie będzie miała wpływu na decyzję o lokalizacji tarczy, złudzeń nie

mam. Obawiam się natomiast, że ta decyzja już zapadła, tylko nam jeszcze o tym nie mówią. Po co inaczej przyjeżdżaliby do nas emerytowani generałowie z USA? Niestety, z przykrością muszę powiedzieć, że nawet jeśli jedna dziesiąta mieszkańców miasta wyjedzie z niego w ramach protestu przeciw tarczy, to i tak nikt się tym szczególnie nie przejmie. I dlatego przedkładam realizm nad beznadziejną walkę z wiatrakami.

L. Lubiniecka



Powoli dobiega końca rozbudowa i modernizacja usteckiej oczyszczalni ścieków.

To najdroższa inwestycja w mieście. Jej koszt wyniesie ponad 25 milionów złotych! Połowę, tj. 12,5 mln zł bezzwrotnej dotacji Ustka dostała z Ekofunduszu.

10 mln zł pożyczył na 10 lat Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Resztę musi dołożyć spółka "Wodociągi" oraz samorządy miasta i gminy Ustka. Ale ten finansowy wysiłek bardzo się opłaci. I mieszkańcom, i turystom.

Oczyszczalnia po planowanym na czerwiec zakończeniu inwestycji będzie jedną z najnowocześniejszych w Polsce!

- Ustka musi mieć zapewnioną ochronę środowiska na najwyższym poziomie nie ma złudzeń prezes spółki "Wodociągi" Edward Cios. - W mieście, które jest uzdrowiskiem i znanym wczasowiskiem nie do pomyślenia jest awaria oczyszczalni czy zamknięcie plaży. Niestety, w przeszłości takie sytuacje się zdarzały.

Zdanie prezesa podzielają mieszkańcy. - Żyjemy z turystyki, więc musimy dbać o środowisko, bo inaczej ludzie będą omijać nasze miasto - mówi Tomasz Lasowski, szef Lokalnej Organizacji Turystycznej w Ustce.

Mirosława Fijałkowska spod Warszawy odwiedza Ustkę trzy, cztery razy w roku. Przyjeżdża na kuracje i na wakacje. - Nie wyobrażam sobie, żeby w moim ulubionym kurorcie zamknięto plażę mówi wprost.



Zamknięta komora fermentacyjna, w której będzie wytwarzany biogaz

Ekologia kosztuje, ale bez ekologii nie ma turystyki Nowoczesność w usteckiej oczyszczalni

ŚCIEKI - "ZIELONA" ENERGIA

Przygotowania do rozbudowy i modernizacji trwały długo. Było wiele różnych koncepcji.

- Uważam, że wybraliśmy najlepsze rozwiązanie. Po pierwsze zapewnia nam ono polskie finansowanie inwestycji. Po drugie będziemy mieli bardzo nowoczesną oczyszczalnię, która posłuży mieszkańcom przynajmniej dwadzieścia lat. Po trzecie wreszcie będziemy produkować energię elektryczną, która w około 70 procentach pokryje zapotrzebowanie oczyszczalni na prąd - mówi prezes Cios. - Wybór tej koncepcji był możliwy dzięki dużemu zrozumieniu radnych i władz miasta oraz gminy wiejskiej Ustka podkreśla.

Projekt budowlany modernizacji i rozbudowy wykonało konsorcjum firm B-Act spółka z o.o. w Bydgoszczy i Warmińsko-Mazurska Spółka Ochrony Środowiska s.c. w Olsztynie. Natomiast przetarg na wykonanie inwestycji wygrało konsorcjum firm HYDROBUDOWA POLSKA, od-

powiedziana za roboty budowlane oraz PEKUM OLSZTYN - wykonawca prac technologicznych, energetycznych i instalacyjnych.

Prace rozpoczęły się w styczniu ubiegłego roku. Do tej pory na rozbudowę zużyto 5,5 tysiąca metrów sześciennych betonu i 400 ton stali.

Prezes Cios chwali wykonawców za solidność i terminowość. Nie ma wątpliwości, że czerwcowy termin oddania oczyszczalni do użytku zostanie dotrzymany i już w najbliższym sezonie letnim będzie ona eksploatowana.

W zmodernizowanej oczyszczalni będzie wytwarzana energia elektryczna. Powstanie małutka elektrociepłownia. - Energię będziemy wytwarzać z biogazu tłumaczy Edward Cios. - Ścieki to energia, na dodatek tak zwana zielona, czyli odnawialna.

Tym sposobem włączymy się do ogólnopolskiego zadania zwiększenia ilości energii odnawialnej.



Prezes Edward Cios pokazuje zbiornik gazu, z którego będzie wytwarzana energia elektryczna wykorzystywana w oczyszczalni

OCZYSZCZALNIA NA SPORE MIASTO

Ustecka oczyszczalnia będzie na co dzień obsługiwać siedemnaście tysięcy mieszkańców miasta oraz cztery tysiące mieszkańców zachodniej części gminy Ustka z 18 sołectw. Jednak jej wydajność została obliczona na ponad sześćdziesiąt tysięcy odbiorców. Było to konieczne ze względu na dużą liczbę turystów, którzy każdego lata wypoczywają w Ustce oraz w miejscowościach wczasowych gminy Ustka.

Stara oczyszczalnia ma znacznie mniejszą wydajność. Przepustowość nowej wyniesie 10.160 metrów sześciennych na dobę. Możliwości starej są o jedną trzecią mniejsze.

- Wszystkie oczyszczalnie tego typu co ustecka zostały już przebudowane. To, że nasza pracuje tak długo i to bez poważniejszych awarii, to zasługa odpowiedzialnej załogi o wysokich kwalifikacjach - twierdzi prezes Cios.

Stara oczyszczalnia została

zaprojektowana w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. W 1993 roku oddano do użytku dwa biooksybloki, w drugim etapie bioreaktor Bardenpho.

Oczyszczalnia jest technologicznie przestarzała i energochłonna, co podnosi koszty jej eksploatacji. Stan instalacji powoduje częste awarie.

Konstrukcje betonowe wymagają renowacji. Stosowany proces technologiczny jest nienowoczesny i nie pozwala na osiągnięcie jakości oczyszczania odpowiadającej normom Unii Europejskiej.

Modernizacja oczyszczalni i zastosowanie najnowocześniejszych, dostępnych na naszym rynku technologii, zapewni stabilną, bezawaryjną pracę urządzeń, zmniejszy zużycie energii, zmniejszy koszt remontów bieżących i uchroni spółkę oraz miasto od płaconia wysokich kar ekologicznych.

Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki



Cały teren oczyszczalni ścieków zajmuje aż 10 hektarów powierzchni - mówi prezes Cios, pokazując plan zagospodarowania terenu



Część biologiczna oczyszczalni - osadniki wtórne



Widok na piaskownik, osadnik wstępny i komorę krat

Oni są dumą Ustki

Od jedenastu lat burmistrz przyznaje honorowe tytuły "Ambasadora Ustki" ludziom, którzy sławią nadmorski kurort w Polsce i na świecie. W podniosłej atmosferze i przy pełnej widowni tytuły za rok ubiegły odebrali: Ewa Kujawska, Natasza Caban i Piotr Drwal.



Sala uestckiego ratusza pełna była gości i mieszkańców.

W dziedzinie kultury kapituła konkursu nagrodziła pisarkę Ewę Kujawską, obecnie mieszkankę Puszczykowa pod Poznaniem. Jest ona autorką książki "Dom Małgorzaty" opisującej losy rodzin polskich i niemieckich w pierwszych powojennych latach. Dawnych i nowych gospodarzy miasta, w którym autorka wyrosła i ukończyła szkołę. E. Kujawska, absolwentka kulturoznawstwa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, za "Dom Małgorzaty" otrzymała Nagrodę Fundacji Kultury. – Nigdy nie przestałam czuć

się uestczanką, więc ta nagroda ma dla mnie duże znaczenie emocjonalne – powiedziała.

Ustecka żeglarka Natasza Caban, która samotnie opływa świat, została ambasadorem w dziedzinie promocji. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Słupsku, na studia jeszcze nie znalazła czasu. Zna za to języki obce, ma prawo jazdy na ciężarówkę, umie latać na paralotni, jeździć konno. Jej ulubionym miejscem na ziemi jest Wyspa Wielkanocna, na której jest więcej koni, niż ludzi. Ale największą miłością Nataszy jest

ocean. – Morze kształtuje charakter – mówi. I dodaje: – Mam nadzieję, że zawsze będę dumna z tego, że jestem uestczanką.

Piotr Drwal, z pochodzenia słupszczanin, od 11 lat nauczyciel wychowania fizycznego w uestkim Liceum Ogólnokształcącym, od ośmiu lat mieszka w Ustce i zapewnia, że już czuje się uestczaninem. Został ambasadorem w dziedzinie sportu. W ubiegłym roku zdobył brązowy medal na mistrzostwach Polski



Ambasadorzy Ustki (od lewej): Ewa Kujawska, Natasza Caban, Piotr Drwal



Trio muzyków ze słupskiej Filharmonii uświetniło imprezę prowadzoną przez Piotra Wszółkowskiego

w półmaratonie. Swoją karierę sportową zaczynał jak większość chłopców – od jazdy na rowerze i gry w piłkę nożną. Potem zaczął biegać. – Jeszcze powalczę. Jeszcze pokażę młodzieży jak dążyć do celu – zapewnił P. Drwal.

Tytuły i statuetki wręczyli wyróżnionym burmistrz Jan Olech i przewodniczący Rady Miejskiej Adam Brzóska. Imprezę poprowadził Piotr Wszółkowski, nacelnik Wydziału Promocji uestckiego ratusza, a uświetniło ją trio muzyków ze słupskiej Filharmonii w repertuarze klasycznym.

(LL)

Fot. Wojciech Bielecki

Ponad 30 uczestników wzięło udział w marszu na orientację, którego celem był rezerwat przyrodniczo-ornitologiczny i wodno-roślinny „Jezioro Modła”.

Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych, Zespołu Placówek Edukacyjno-Wychowawczych i Zespołu Szkół Ogólnokształcących z Ustki utworzyli dziesięć rywalizujących ze sobą grup. Zanim stanęli w szranki, otrzymali kolorowe mapy topograficzne wykonane w skali 1: 15000, zapoznali się z regulaminem marszu oraz z funkcjonowaniem i przydatnością systemu nawigacji satelitarnej GPS. Wyznacznikami sprawności orientowania się w terenie były zadania dotyczące takich punktów, jak: słupki osnowy geodezyjnej, bunkry, kapliczki, charakterystyczne drzewa czy

Na przyrodniczym szlaku



Uczestnicy marszu przy ognisku

słupki kilometrażowe polskiego wybrzeża.

12-kilometrowa trasa wiodła obszarem chronionego krajobrazu „Pasem pobraża na zachód od Ustki”. Tworzą go zalesione wydmy i mocno zarastające przymorskie jezioro Modła. Posiada ono rangę ostoi o znaczeniu europejskim ze względu na torfowiska, bory i lasy bagienne. Rezerwat chroni roślinność szuwarową i miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków wodnych. Najwyższym położonym punktem, który z tego powodu sprawił piechutom największą trudność, była Ognica, największe wzniesienie Łędowskich Wydm. Zdobyty szczyt odsłonił przepiękny widok na lustro wody Modły. Od Łędowskich Wydm uczniowie poruszali

się mierzędą jeziora. Nauczyciel geografii wykorzystał okazję, by wyjaśnić podopiecznym genezę jeziora i sztucznie wykopanego kanału Poteny – odwadniającego Modłę wraz z okolicznymi bagiennymi terenami. Od Modlinka trasa przebiegała wzdłuż torów kolejowych przez Duninowski Las do przepompowni na kanale. Do mety z najlepszymi wynikami dotarli: Anna Jarzyńska, Piotr Turawski i Paweł Gałat z LO – pierwsze miejsce; Mateusz Piec, Marek Cieślak i Radosław Ziółek z ZST – drugie miejsce; Łukasz Lewandowski, Adam Kurczyński i Piotr Ohde z ZPE-W – trzecie miejsce.

Tekst i zdjęcia:
Robert Dąbrowski



Marek Oleszczuk i Magda Dylewska szukają drogi do mety

Pułapka na kierowców

Kierowcy wjeżdżający do Ustki główną ulicą Marynarki Polskiej muszą się liczyć z drogową niespodzianką na skrzyżowaniu z ulicą Kard. Wyszyńskiego. Od pewnego czasu stoi tam znak informujący o tzw. strefie zamieszkania.

Nie dość, że jest słabo widoczny, to jeszcze na domiar złego wielu nawet doświadczonych kierowców nie wie, co on oznacza. To oczywiście żadne usprawiedliwienie, ale co będzie jeśli dojdzie do niebezpieczeństwa? Ustczanie już do różnych drogowych absurdów przywykli, ale przecież wkrótce do miasta zjadą tysiące wczasowiczów. Zdecydowana większość będzie przekonana, że jedzie ulicą z pierwszeństwem przejazdu. I nie należy im się dziwić – Marynarki Polskiej na taką wygląda. Szczególnie teraz, po remoncie. A tymczasem w strefie zamieszkania wszystkie ulice są równorzędne, tak więc pierwszeństwo na tym skrzyżowaniu mają wyjeżdżający z prawej, czyli z ulicy Wyszyńskiego.

Podobne oznakowanie przez kilka lat doprowadzało do stłuczek i awantur między kierowcami na skrzyżowaniu ulic Marynarki Polskiej i Kosynierów. Ktoś się wreszcie ulitował i znak „strefa zamieszkania” przesunął kilka metrów dalej. Skończyły się problemy. Okaże się, że nie na długo. (LL)



SCANIA W SALONIE SOLIDNYCH FIRM!

Od sześciu lat realizowany jest w Polsce program gospodarczo-konsumencki pn. **Solidna Firma**. – Istotą tego programu – jak mówi Marek Sawicki, jeden z członków kapituły, dzisiaj minister rolnictwa – jest **promocja firm solidnych, uczciwie działających, rzetelnie przestrzegających prawo**.

Program wystartował w tym czasie, gdy media i opinia publiczna epatowane były różnego rodzaju nieuczciwościami, oszustwami, wzajemnym wykorzystywaniem się firm i zaległościami płatniczymi. Konsekwentna promocja dobrych przedsięwzięć wykazała, że w Polsce mamy więcej firm dobrych niż złych i nieuczciwych. Nic nie uczy lepiej jak dobry przykład. W dodatku w porę dostrzeżony i nagrodzony. Nagrodą w programie solidna firma jest specjalny certyfikat rzetelności przyznawany po niezwykle żmudnym i wszechstronnym badaniu przedsiębiorstwa. Weryfikacji – aż trzykrotnie powołanej przez specjalnie powołany zespół ekspertów, konsumentów i partnerów gospodarczych – poddany zostaje sposób prowadzenia interesów. Główne kryteria oceny to odwaga i kreatywność w inwestowaniu, poważne traktowanie klientów i kontrahentów, solidność, wiarygodność oraz terminowe regu-



lowanie wszystkich zobowiązań i poszanowanie ekologii.

Do tego bardzo elitarnego salonu solidnych firm weszła słupska Scania. W bieżącym roku zostali laureatami w województwie pomorskim i uzyskali z rąk marszałka województwa to szczególne wyróżnienie. Natomiast finał ogólnopolski połączony ze specjalną galą odbył się 7 marca w nowo zbudowanym kompleksie konferencyjno-hotelowym „Holiday Inn” w Józefowie pod Warszawą. Do udziału w tym finale jako współgospodarz i organizator została zaproszona nasza firma.

Było nam niezwykle miło znaleźć się wśród 240 najlepszych,

najbardziej rzetelnych, solidnych firm z Polski. Nasi szefowie – **Gert Flodkvist** i **Sylwester Wojewódzki** mogli osobiście gratulować sukcesu zdobycia Złotego Certyfikatu Rzetelności m.in. słupskiej spółce Jantar.

Wśród laureatów szczególnych nagród byli także wybitni przedstawiciele świata kultury, nauki i mediów. Organizatorzy programu pragnęli podkreślić jak ważną rolę jest wspieranie

przez szeroko pojęty biznes wielkich i ważkich społecznie działań promujących narodową i światową kulturę. Nagrodę w tej kategorii kapituła konkursu przyznała **Elżbiecie** i **Krzysztofowi Pendereckim** za organizowanie festiwalu muzyki Ludwika van Beethovena. Honory odbierała żona wybitnego kompozytora.

Ponad 400 uczestników gali z niezwykłym zainteresowaniem wysłuchało wystąpienia dyrektora

słupskiej Scanii, Gerta Flodkvista, który – poproszony o prezentację naszej firmy – przedstawił barwną legendę o gryfie. Opowieść, której konkluzją jest uzasadnienie, dlaczego w logo Scanii został umieszczony gryf, wspaniale łączy historię Szwecji, Danii, Polski i... Słupska! Swoją opowieścią Gert Flodkvist nie tylko ubarwił całą uroczystość, ale też wspaniale zaprezentował nasze miasto. (dwk)

Fot. Sylwester Wojewódzki



Elżbieta Penderecka (druga od prawej) z zainteresowaniem obserwowała galę solidnych firm.



Gert Flodkvist opowiada historię gryfa i jego związków zw Scanią i Słupskiem

*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego wiosennego nastroju
i serdecznych spotkań w gronie Rodziny i Przyjaciół*

wszystkim Pracownikom Scanii

*życzy
Kierownictwo Firmy*



„Forma Przestrzenna MARZANNA”

Zdobywcy pierwszej nagrody w kategorii 8-10 lat

W Dębnie Kaszubskiej odbyła się VI, ostatnia, edycja powiatowego konkursu plastycznego pn. Forma przestrzenna „Marzanna”.

Do konkursu zgłoszono 8 MARZANN w trzech kategoriach wiekowych.

Nagrodzone MARZANNY:

Kategoria I (8-10 lat):

I miejsce – Świetlica środowiskowa nr 1 – Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Słupsku pod kierunkiem instruktora Alicji Róg przy pomocy studentki Akademii Pomorskiej Agnieszki Berezy. Zespół dziecięcy stanowiły: Klaudia Rozpara, Karina Gajdul, Angelika Górecka, Julia Górecka.

Kategoria II (11-14 lat):

I miejsce – Świetlica środowiskowa nr 1 – MOPR w Słupsku w składzie: Martyna Lizak, Paulina Górska, Paula Taraszkiewicz, Rokana Dajer. Dzieciom pomagała studentka AP Alicja Kuchnowska, a całość koordynował starszy instruktor MOPR Rajmund Klimaszewski.

II miejsce – Świetlica Gminnego Ośrodka Kultury w Podolu Małym

III miejsce – Świetlica Gminnego Ośrodka Kultury w Budowie

Kategoria IV (dorośli)

I miejsce – Świetlica Gminnego Ośrodka Kultury w Borzęcinie

Puchar publiczności otrzymała Marzanna ze świetlicy GOK w Podolu Małym.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody.

(DK)

Fot. Rajmund Klimaszewski



Zdobywcy pierwszej nagrody w kategorii 11-14 lat.

Ekonomia konkursowa

W Dębnie Kaszubskiej odbył się finał VII edycji Okręgowego Konkursu Ekonomicznego. Spośród 66 uczestników z 23 gimnazjów powiatu słupskiego najlepszy wynik (35,5 pkt. Z 42 możliwych) osiągnął **Rafał Białek** z Gimnazjum nr 3 ze Słupska, który wrócił do domu z kinem domowym ufundowanym przez Prezydenta Miasta Słupska. Drugą nagrodę, ufundowaną przez Wójta Gminy Dębica Kaszubska (cyfrowy aparat fotograficzny) otrzymała reprezentantka gospodarzy **Magdalena Bola**. Przedstawiciel Nadleśnictwa Leśny Dwór wręczył trzecią nagrodę, mini wieżę, **Maciejowi Zawadzkiemu** z Gimnazjum w Damnicy. **Małgorzata Pągel** z Gimnazjum w Ob-

jeździe i **Patryk Dudek** z Gimnazjum w Smołdzinie otrzymali odtwarzacz MP4 i DVD ufundowane przez Spółkę Jantar. MP3 i książkę starosta słupski **Sławomir Ziemianowicz** wręczył **Maciejowi Kądziołowi** ze Społecznego Gimnazjum STO w Słupsku.

Podczas oczekiwania na wyniki przedstawicielki Punktu Informacji o Unii Europejskiej przy Urzędzie Miejskim w Słupsku – w formie pogadanki i quizów z nagrodami – przedstawiły uczestnikom konkursu informacje na temat UE i działań promocyjnych podejmowanych przez Słupsk. W tym czasie nauczyciele, na spotkaniu z przedstawicielami wydawnictwa WSiP zapoznawali się z podręcznikami przystosowanymi do nowych programów z matematyki oraz innymi publikacjami peda-



gogicznymi. Na zakończenie wójt dębnickiej gminy **Eugeniusz Dańczak** wręczył każdemu z nauczycieli, w dowód uznania za wzorowe przygotowanie młodzieży, kalkulatory naukowe.

Beata Spierewka Tyrkinhejm
Fot. autor

Wspomnienie misterium

Ostatnia inscenizacja „Misterium Męki Pańskiej” w 2004 roku.

Wielkim wydarzeniem, nie tylko na skalę gminną, były organizowane cyklicznie misteria męki pańskiej w Niepogledziu (gm. Dębica Kaszubska). Przygotowywane w miejscowej Społecznej Szkole Podstawowej i Społecznym Gimnazjum, pod kierunkiem

ojca **Ryszarda Iwanowskiego**, angażowały emocjonalnie mieszkańców okolicznych wsi i uczniów. Wydarzenie zachwycało swym realizmem i podniosłą atmosferą. Za krzyżem niesionym przez Chrystusa na pobliskie wzgórze-Golgotę podążał orszak

ludzi. Scena ukrzyżowania wzbudzała autentyczne, żywe emocje. Ostatnie misterium odegrane było w kwietniu 2004 roku.

W 2005 roku budynek XIX-wiecznego pałacu, w którym ma siedzibę szkoła, uległ poważnemu uszkodzeniu w wyniku pożaru. Spłonęły także efektowne stroje i rekwizyty wykorzystywane w przedstawieniu. Odbudowa obiektu jest bardzo kosztowna i organizatorom nie udało się do tej pory odtworzyć zniszczonych pożarem kostiumów. W tym roku, ku ubolewaniu całej społeczności, misterium również się nie odbyło. Organizatorzy mają jednak nadzieję, że do tradycji uda się powrócić w przyszłym roku.

Tekst i fot. Bart



Artyzm i piękno

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem koncert Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Bieriozka” przeszedł wszelkie oczekiwania. Wypełniona po brzegi słupska hala Gryfia od pierwszego tańca nagradzała artystów długotrwałymi oklaskami. Były bisy i owacja na stojąco.

- Artyści z Moskwy zaprezentowali najwyższy poziom rosyjskiego baletu – podkreśla z dumą

Marian Boratyński, organizator koncertów. - *Zdumiona publiczność zastanawiała się czy tancerki jadą na wrotkach, czy rzeczywiście przesuwają się po scenie tańcząc. A one po prostu „płynęły”. Każdy taniec nawiązywał do elementów życia codziennego. Z wysublimowaną techniką tancerek znakomicie komponował się żywiołowy temperament oraz niebywała technika i sprawność tancerzy.*

Popisy taneczne zespołu wywoływały entuzjastyczną reakcję widzów. Publiczność była zachwycona różnorodnością i barwami rosyjskich strojów. Wszystkie punkty programu stanowiły jedną spójną całość. - *Najbardziej przypadły mi do gustu takie tańce, a właściwie przepiękne inscenizacje choreograficzne, jak „bransoletka”, „rzeczka” „taniec syberyjski” i „podmoskiewskie*

wieczory”. Jestem przekonana, że na takie wydarzenie artystyczne przyjdzie nam czekać długie lata - powiedziała po koncercie **Jadwiga Niemiec**, która na jedyny koncert Bieriozki na Pomorzu przyjechała z Gdańska.

W finale na scenę wniesiono kosz kwiatów od Prezydenta Miasta Słupska, a jedenastoletni **Patryk Kończak** w imieniu słupskich kresowiaków, członków

Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna, wręczył narodowej artystce Rosji **Mirze Kolcowej**, obecnej dyrektorce „Bieriozki”, wiązankę biało-czerwonych róż. Rozlegające się na widowni gromkie „sto lat” było najlepszym dowodem uznania i docenienia wielkości artystycznej tego zespołu.

(hrk)

Fot. Jan Maziejuk



"Niech ten szczególny czas
owocuje w naszych sercach
wiarą, nadzieją i miłością"

(Jan Paweł II)



*Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
obfitych łask i błogosławieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz wszelkiej pomyślności w życiu
prywatnym i zawodowym
wszystkim mieszkańcom Ustki
życzą*

Przewodniczący Rady Miasta

Adam Brzóska

Burmistrz Miasta Ustka

Jan Olech



SGB

Zdrowych, radosnych Świąt Wielkiej Nocy,
smacznego Święconego
i jak najmielszych spotkań
w gronie przyjaciół i rodziny
Naszym Klientom

życzą

Rada Nadzorcza,
Zarząd i Pracownicy

**Banku Spółdzielczego
w Ustce**



Życzymy Wam,
aby Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie
odrodzenie duchowe,
nappełniło Was spokojem i wiarą,
dało siłę do pokonywania trudów
i pozwoliło
z ufnością spojrzeć w przyszłość.



Przewodniczący Rady
Powiatu Słupskiego
Ryszard Stus

Starosta Słupski
Sławomir Ziemianowicz



*Z okazji Świąt Wielkanocnych
wszystkim Mieszkańcom Słupska
życzymy wielu
głębokich i radosnych przeżyć,
oraz kojącego spokoju
czerpanego z obecności najbliższych*

Prezydent Miasta Słupska

Maciej Kobylński

Przewodniczący Rady Miejskiej

Zdzisław Sołowin



Niech się uspokoi Ocean Indyjski

10 metrowy jacht „Ta nasza Polska” Natasza Caban zacumowała w porcie Moresby na Papui Nowej Gwinei, kończąc dwa etapy z samotnego rejsu dookoła świata. Gdy ustabilizuje się pogoda na Oceanie Indyjskim, wyruszy na Hawaje. 31-letnia żeglarka z Ustki realizuje przygodę, o której marzyła od lat. „Nie usiłuję zrobić z siebie wielkiego żeglarza. Zamierzam jedynie samotnie opłynąć świat i pokazać ludziom, że warto marzyć. Chcę sprawić, żeby uwierzyli w siebie, żeby wierzyli iż wytrwałość każdego z nas doprowadzi do celu”. Z wywiadu Nataszy dla australijskiej stacji telewizyjnej Channel 10.

Po kanale La Manche

Pierwsze kroki żeglarskie Natasza stawiała w Harcerskim Ośrodku Morskim w Ustce. Jako siedemnastolatka wyruszyła w tajemnicy przed rodzicami na niemieckie wybrzeże, by tam poznać się z żeglarską bracią, co nie było bez znaczenia w realizacji marzeń. – *Rozpoczęłam od podawania odbijaczy, wykonywałam najbardziej niewdzięczne i ciężkie prace. To wszystko opłaciło się. Z dnia na dzień poczułam się potrzebna dla żeglarstwa – wspomina. W wieku 18 lat wyjechała do Paryża, gdzie rozpoczęła naukę języka francu-*

skiego. Tam też zarobiła pierwsze pieniądze jako członek załogi na komercyjnym jachcie pływającym po kanale La Manche. Z każdym dniem, tygodniem i miesiącem młoda żeglarka zdobywała nowe umiejętności i doświadczenie. Ale najlepszą szkołą było dla Nataszy przeprowadzanie jachtów z Australii i Nowej Zelandii na Karaiby. W drodze zawiązała do najbardziej egzotycznych miejsc na ziemi. Ma miłe wspomnienia, ale są miejsca, do których nie chce wracać. – Nie przypadła mi do gustu Nowa Zelandia, bo ciężko tam pracowałam, a ludzie jakoś mało przyjaźni. Nie prze-

padam za Hawajami. Są tam piękne i urokliwe miejsca, jednak kilometry zatłoczonych plaż z hotelami wieżowcami to żaden wypoczynek.

Rejs na własny rachunek

Po 10 latach zmagania po morzach i oceanach Natasza nie miała wątpliwości, że zdobyła potrzebne doświadczenie, by zrealizować swoje marzenie i wyruszyć samotnie w rejs dookoła świata. Wyzaczyła sobie niezwykle trudny szlak ze startem i metą na Hawajach. Tym razem będzie zdana tylko na siebie. Na nikogo nie może liczyć, gdy przyjdą trudne chwile. Szlak rejsu wiedzie przez Hawaje, Vanuatu, Papua Nowa Gwinea, Malediwy, Indie, Erytrea, Oman, Egipt, Izrael, Sycylię, Maltę, Gibraltar, Wyspy Kanaryjskie, Wyspę św. Heleny, Barbados, Panamę, Hawaje. Na mecie rejsu marzeń Natasza spodziewana jest w lutym 2009 roku.

Dwa etapy

W pierwszym etapie rejsu jacht „Tanasza Polska” z Nataszą na pokładzie pokonał 3400 mil płynąc z Honolulu do Republiki Vanuatu na morzu Koralowym. Tam Natasza spędziła miesiąc. Poznała obycza-



Natasza Caban wśród gimnazjalistów z Ustki

je tubylców. Zauroczona jest ich przyjaźnią, a przede wszystkim prostotą i wyjątkowo spokojnym życiem. Solidnie przygotowana do dalszej drogi wzięła kurs na Port Moresby na Papui Nowej Gwinei. W trakcie tego etapu zaliczyła kilka niespodzianek. Nocą natknęła się na ogromne stado ptaków, wichurę oraz niespotykany w naszych regionach deszcz. Jednak największej strachu najadła się gdy w ciemnościach na odległość jednego kabla podpłynęła do jej jachtu tajemnicza łajba. – *Słyszałam o szmuglerach narkotyków i ludzi w tym regionie. Zaczęłam udawać męski głos przez radio i chyba tym ich wypłoszyłam. Odpłynęli, odechnęłam. 21 listopada dobiłam do Papui Nowej Gwinei. Tam zakotwiczylam jacht i wróciłam do Ustki.*

Odpoczynek w domowych pieleszach

W oczekiwaniu na kolejny etap przez Ocean Indyjski Natasza przebywa w rodzinnej Ustce.

Nie nudzi się. Odbywa dużo spotkań z uczniami z Ustki i Słupska. Morskich opowieści wysłuchali studenci z Akademii Pomorskiej. Spotkała się z burmistrzem Ustki Janem Olechem, który zaoferował pomoc w kolejnych etapach rejsu i wręczył jej flagę miasta, która być może załopocze na jachcie „Tanasza Polska”. W usteckiej bibliotece Natasza spotkała się z gimnazjalistami. Wśród uczniów był Dominik Schutta, również żeglarz, tyle że sportowy, pływający na laserze. Młodzież dowiedziała się jak Natasza podczas rejsu radzi sobie ze snem, co je. Gimnazjaliści dziwili się, że na jachcie nie ma prysznica, a żeglarka myje się w morskiej wodzie. Słodka (2 litry na dzień) przeznaczona jest tylko do picia. Niestety, będąc sam na sam z oceanem, na sielankę nie można liczyć.

Ryszard Mazur

Fot. autor i archiwum żeglarki



Od przygotowania jachtu w porcie zależy bezpieczeństwo żeglarzy podczas samotnego rejsu

Historia prasy pomorskiej

Prasa jest jednym z elementów informacyjnych życia codziennego oraz istotnym źródłem historycznym. Częściej zaglądamy do prasy współczesnej, natomiast stare numery mogą się wydawać mniej ważne. Badacze sięgając do prasy muszą liczyć się z możliwością błędu, który mógł być wynikiem propagandy politycznej, manipulacji lub najzwyczajszego „chochlika drukarskiego”. Wiele wydarzeń było i jest pomijanych, o innych zaś prasa rozpisuje się bardzo szeroko.

W holu I piętra Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku można przyjrzeć się tytułom, wydawanych przede wszystkim w Słupsku w XIX i w pierwszej połowie XX wieku. Wystawę zorganizowano przy współpracy Archiwum Państwowego w Koszalinie Oddział w Słupsku oraz historyka Akademii Pomorskiej mgr Kacpra Pencarskiego. W gablotach uważny obserwator odnajdzie m.in. takie tytuły jak: „Intelligenzblatt für Stolp, Schlawe, Lauenburg und Bütow” (15 Januar 1868) („Gazeta dla Inteligencji Słupska, Sławna, Lęborka i Bytowa”); „Stolper Post” (10 Mai 1911) („Pocztynion Słupski”); „Stolper Wochenblatt. Zeitung für Hinterpommern” (23 Mai 1868) („Tygodnik Słupski. Gazeta dla Pomorza Tylnego” [Zachodniego]; „Zeitung für Ostpommern” (31 März 1942) („Gazeta dla Pomorza Wschodniego”); „Pommersche Sonntagspost” (25 Dezember 1937) („Pomorski Pocztynion Niedzielnny”), „Kurier Słupski” 1947/1948, „Głos Miasta Słupska” 1954.

Przy okazji wystawy odbyła się sesja popularnonaukowa



zorganizowana z myślą o mieszkańcach Słupska oraz regionu słupskiego. Tematy referatów dotyczyły: prasy niemieckiej do 1945 r., prasy polskiej po 1945 r. oraz prasy po transformacji ustrojowej. Ponadto przedstawiono aktualne tytuły czasopism: „Głos Pomorza”, „Dziennik Bałtycki”, „Zbliżenia”, „Moje Miasto”, „Powiat Słupski”, „Nasze Miasto” etc. Sesję poprowadzili Kacper Pencarski oraz historyk Archiwum Państwowego mgr

Krzysztof Skrzypiec. Poruszone także problem digitalizacji Przeniesienia na nośniki elektroniczne zbiorów w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Digitalizacja stanowi ratunek dla periodyków regionalnych, które na skutek zakwaszonego papieru stają się niedostępne dla czytelnika.

Wspomniana ekspozycja będzie dostępna do końca kwietnia 2008 roku. Serdecznie zapraszamy zainteresowanych.

Danuta Sroka

Najlepsi młodzi brydżyści

W Młodzieżowym Domu Kultury w Słupsku odbył się XI Kongres Brydża Sportowego Młodzieży Szkolnej o Puchar Prezydenta Miasta Słupska – Otwarte Mistrzostwa Województwa Pomorskiego. Przeprowadzono również eliminacje do XIV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży oraz rozegrano Mistrzostwa Strefowe Młodzików.

Ogółem w zawodach wzięło udział około 130 zawodników z Poznania, Szamotuł, Gdańska, Władysławowa, Stargardu Szczecińskiego i Słupska. Słupsk reprezentowali zawodnicy Młodzieżowego Domu Kultury, będący uczniami II LO. Ich trenerem jest Bogusław Dyk – nauczyciel w MDK oraz w II LO w Słupsku.

Po paru latach przerwy Puchar Prezydenta Słupska pozostał dzięki wygranej Marcina Deniziuka w Słupsku. Puchar Starosty Słupskiego zdobył Jędrzej Przeździek też z MDK Słupsk. Awans do Finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży wywalczyli: Kamil Madej, Adam Lonski, Paweł Obłóza

I miejsce w turnieju par dziewcząt zajęły Agnieszka Chudy i Aleksandra Jarosz, a III miejsce – Aleksandra Wolska i Katarzyna Perkowska z MDK Słupsk. I miejsce w turnieju par chłopców wywalczyli Jędrzej Przeździek - Krzysztof Mielnik, II miejsce – Marcin

Deniziuk – Maciej Bielawski – MDK Słupsk

W turnieju teamów I miejsce zajęła team w składzie: Krzysztof Mielnik, Jędrzej Przeździek, Marcin Deniziuk, Bartosz Stepien – MDK Słupsk, II miejsce: Katarzyna Perkowska, Aleksandra Wolska, Olga Jackiewicz, Maciej Bielawski – MDK Słupsk

W turnieju par mikstowych Dominika Gierczyńska – Marcin Deniziuk z MDK Słupsk zajęli V miejsce, a w strefowych mistrzostwach młodzików VII miejsce zajęła para: Paweł Kalski – Marek Gackowski z MDK Słupsk.

Najlepszą zawodniczką Ziemi Słupskiej została uznana Aleksandra Wolska – MDK Słupsk.

Zawody prowadziła para sędziów Maria Tomczewska – Pleśkot oraz Tomasz Lasota. Młodzież otrzymała za pierwsze trzy miejsca puchary, medale oraz bardzo atrakcyjne nagrody.

Małgorzata Hołowiej (MDK)



Prezes EMPEC Ireneusz Zagrodzki pokazuje multicyklony oczyszczające spaliny w kotłowni rejonowej



Czarny smog przy rozpalaniu pieca kaflowego

Ekologiczne ciepło z rury

W całym kraju trwa dyskusja na temat sposobów taniego i ekologicznego ogrzewania mieszkań. Niektóre osoby decydują się na ogrzewanie indywidualne, inni korzystają z możliwości podłączenia się do sieci ciepłowniczej spółki EMPEC.

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej prowadzi na terenie Ustki szereg inwestycji związanych z pozyskiwaniem nowych odbiorców. Warunkiem jest jednak bliskie położenie klienta od istniejącej sieci ciepłowniczej. Budynki wielorodzinne mogą być przyłączone jeśli wszyscy mieszkańcy zgodzą się na zmianę sposobu ogrzewania, a sam budynek nie jest zlokalizowany w odległości większej niż 100 - 150 m od rurociągu ciepłowniczego. Mieszkańcy muszą na własny koszt przystosować wewnętrzną instalację tak, aby mogła odbierać ciepło od EMPEC.

W przypadku domku jednorodzinnego zainstalowanie węzła ciepłego kosztuje od 6 do 7 tysięcy złotych. Do tego może dojść koszt instalacji wewnętrznej, o ile wcześniej budynek był ogrzewany piecami kaflowymi. Opłata przyłączeniowa stanowi 25% kosztu przyłącza, resztę pokrywa EMPEC. Przeciętnie jest to kwota około 2 tysięcy zł. Koszty te jednak szybko się zwrócą, gdyż obecne ceny gazu i oleju opałowego razem z innymi kosztami eksploatacyjnymi znacznie przewyższają koszty „ciepła z rury”.

W Ustce przyłączono prawie 100 domków jednorodzinnych, najwięcej w okolicy ulicy Zubrzyckiego. Osiedle to naprawdę można nazwać ekologicznym. Wszyscy mieszkańcy Ustki znają przecież widoki jak na fotografii obok, gdzie rozpalenie pieca kaflowego powoduje smog i chmurę czarnego, często śmierdzącego spalnymi odpadami dymu. EMPEC dysponuje urządzeniami oczyszczającymi spaliny, tak że z wysokiego komina, mimo ogrzewania całego miasta, nie widać smużki dymu. Zachęcamy mieszkańców do wizyty w EMPEC i zapoznania się ze szczegółowymi warunkami jakie muszą być spełnione, aby podłączyć się do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Podajemy telefony kontaktowe: Dział techniczny tel. 0 59 814 34 25, 0 59 814 34 26



Ekologiczny komin EMPEC

TECHNO-DOM

ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY

Siemianice k/Słupska, ul. Rzemieślnicza 18
tel. 0 59 847 46 44, kom. 0 508 392 256
www.technodom.com.pl
e-mail: technodom@technodom.com.pl

bezpłatna infolinia: 0 801 08 08 58

**WSZYSTKIE PRODUKTY SĄ WYKONYWANE
WYŁĄCZNIE NA INDYWIDUALNE POTRZEBY
KLIENTA W FIRMIE TECHNO-DOM.
W SWOICH SALONACH ZATRUDNIAMY
PROFESJONALNIE WYSZKOLONYCH
PRZEDSTAWICIELI.
DORADZAMY, PROJEKTUJEMY,
WYCENIAMY I MONTUJEMY.**

Szafy, garderoby, zabudowy do każdego wnętrza.
Klasyczne, nowoczesne, ekskluzywne
meble kuchenne na wymiar.



Z PERFEKCYJNĄ DOKŁADNOŚCIĄ REALIZUJEMY MARZENIA KLIENTA

Niedopatrzanie czy oszustwo?



Pierwszy sygnał pochodził od naszego czytelnika, Karola Wierycha. – Tak poszukiwane teraz samochody terenowe z podwójnymi kabinami i skrzynią ładunkową, nie w każdym przypadku spełniają kryteria ciężarówki. A jako takie, czyli bez płacenia akcyzy, są przez dealerów sprzedawane. Fiskus traci na tym interesie miliony złotych. Od kogo będzie wymagał zwrotu, jeżeli dealerzy popełnili błąd? – pytał nasz czytelnik. Sprawdziliśmy.

Co zaniepokoiło właściciela takiego samochodu? Taryfa Celną Unii Europejskiej jednoznacznie określa jakie samochody osobowo-towarowe mogą być traktowane jak ciężarówki. A co za tym idzie ich importerzy zwolnieni są z podatku akcyzowego. Istnieje jednak podstawowy warunek, by ten przepis zastosować. Dotyczy on „pojazdów wielofunkcyjnych”, czyli takich, które mogą przewozić zarówno osoby jak i towary. Jednym z nich jest pickup. „Ten typ pojazdu posiada zazwyczaj więcej niż jeden rząd siedzeń i tworzą go dwie oddzielne przestrzenie – czytamy w przepisach UE – mianowicie zamknięta kabina do przewozu osób i otwarta lub zakryta powierzchnia do przewozu towarów”. Aby jednak mógł być sprzedawany bezakcyzowo, „maksymalna wewnętrzna długość podłogi powierzchni do transportu towarów jest większa niż 50% długości rozstawu osi pojazdu lub jeżeli posiadają one więcej niż dwie osie.”

Krótkie rozpoznanie rynku takich samochodów wystarczyło, by zorientować się, które z nich są najpopularniejsze. Potencjalni nabywcy dwukabinowców 4x4 szukają Mazdy BT500, Forda Rangera, Nissana Navara, Toyoty Hilux, Mitsubishi L200 i Ssangyonga Actyon Sports. Okazało się, że nie wszyscy dealerzy tych samochodów potrafili „na poczekaniu” podać interesujące nas parametry. Trudno je również znaleźć na inter-

netowych stronach tych marek. W efekcie jednak udało nam się porównać interesujące nas pickupy i zasady ich sprzedaży.

Kryteria określone przez Komisję Unii Europejskiej spełniają takie marki jak Ford, Toyota i Mazda. Długość skrzyni ładunkowych ich pickupów jest większa niż połowa rozstawu osi. Parametrów tych nie dotrzymują ani Ssangyong, ani Mitsubishi, ale ich pojazdy nie są sprzedawane jako ciężarówki, ponieważ do ich ceny doliczana jest akcyza. Pozostał jedynie Nissan Navara i...

– Długość wewnętrznej skrzyni ładunkowej Navary z podwójną kabiną wynosi 1511 milimetrów, a rozstaw osi – 3200 milimetrów. Nie płacimy akcyzy i sprzedajemy te samochody jak ciężarowe – powiedziano nam w koszalińskim „Polmotorze”, autoryzowanym dystrybutorze Nissana na Pomorzu Środkowym. Z porównania parametrów wynika, że Navarze brakuje do spełnienia kryteriów... 89 milimetrów.

W Ministerstwie Finansów nie udzielono nam jednoznacznej odpowiedzi, kto – w przypadku oficjalnego zakwestionowania sposobu sprzedaży Navary – będzie musiał pokryć naliczoną akcyzę, a w konsekwencji zapłacić także VAT. Czyżby poszkodowanym miał być właściciel takiego samochodu? A nie będzie tu chodziło o tysiące, lecz miliony złotych.

**Ryszard Hetnarowicz
Fot. Zbigniew Bielecki**

Zdolni młodzi instrumentaliści

Czołowe miejsca w VI Wojewódzkim Konkursie Młodych Instrumentalistów w Człuchowie zajęli młodzi instrumentalisci z Młodzieżowego Domu Kultury w Słupsku pracujący pod kierunkiem nauczycieli Magdy Kwidzińskiej oraz Daniela Spoczyńskiego w pracowni nauki gry na gitarze i na keyboardzie.

Zespół „Maćko Band” w składzie: Alicja Lasocka, Maciej Górnowicz, Rafał Pokorski oraz Adrian Lewandowski zdobył **I miejsce** w kategorii KEYBOARD: DUETY I ZESPOŁY.

W kategorii: KEYBOARD PONADGIMNAZJALNE, solista **Rafał Pokorski** zajął **I miejsce**, natomiast solistka **Alicja Lasocka** zajęła **miejsce III**.

Debiutant **Michał Mądry**, solista grający na gitarze klasycznej zdobył w konkursie **I miejsce** w kategorii: GITARA SOLO.

Ponadto na koncercie galowym wystąpiła jako laureatka ubiegłorocznego konkursu Anna Sójkowska, grająca na keyboardzie - również uczestniczka zajęć w MDK Słupsk.

**Małgorzata Hołowiej
Dział Imprez MDK**

Wiosenne zmiany

To wydanie „Zbliżeń” ukazuje się w pierwszy dzień kalendarzowej lub – jak wolą inni – astronomicznej wiosny. Aż do 22 czerwca z każdą dobą będzie nam przybywało dnia, a noce będą coraz krótsze. Niestety kalendarz nie oznacza nadejścia ciepła. Za wiosnę klimatyczną uznaje się ten czas, gdy średnia dobową temperatura powie-

trza waha się pomiędzy 5 a 15°C. Poza prognozowanym jeszcze chłodem przedwiośnia, czeka nas jeszcze jeden stres. Tym razem związany ze zmianą czasu. Nastąpi ona w ostatnią niedzielę marca (30.03), kiedy to przesuniemy wskazówki zegarka z godz. 2 na godz. 3. Będziemy więc tej doby spać o godzinę krócej. (hrk)

Pracuj i pomagaj!

Tylko do 31 marca Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Słupsku przyjmować będzie zgłoszenia kandydatów na pedagogów ulicznych. Ich zadanie to dotarcie bezpośrednio do dzieci zagrożonych patologiami społecznymi. Wybranych osobom MOPR gwarantuje bezpłatne przeszkolenie i możliwość podjęcia pracy.

Pedagodzy uliczni będą pracować w wybranych rejonach naszego miasta, w szczególności tam gdzie skoncentrowane są środowiska złożone w dużej części z ubogich, dotkniętych bezrobociem rodzin, które nie radzą sobie z problemami codziennego życia. Głównym zadaniem pedagogów będzie praca z dziećmi spędzającymi czas na ulicach, wchodzącymi w konflikt z prawem, zagrożonych patologiami.

– Streetworker to szczególna osoba. Musi umieć zdobyć zaufanie dzieci i młodzieży. Zaproponować im alternatywne formy spędzania czasu, zarażać jakimś pomysłem na życie, aby dzieci te nie popełniały błędów swoich rodziców – wyjaśnia Daria Chalecka specjalista pracy socjalnej MOPR. – Co ważne, streetworkerzy będą pracować bezpośrednio w środowisku, prowadząc działania terapeutyczne. Dlatego mają szansę być skuteczni.

Kandydaci na streetworkerów powinni złożyć w MOPR wypełnioną ankietę. Dostępna jest ona na stronie www.mopr.slupsk.pl lub w pokoju 22 przy ul. Jaracza 5. Szersze informacje można uzyskać pod numerem telefonu 0-59-840-20-78. (hrk)

"Ozdoby" przy działkowych płotach

Ogródki działkowe ożyły. Ich właściciele usuwają szkody wyrządzone przez nieproszonych gości i ślady zimy, chociaż ta była w tym roku wyjątkowo łaskawa. Przy okazji za płotami ogródków rosną góry odpadów, a usypują je również ci, którzy... robią porządki.

– Jestem zbulwersowany ilością śmieci otaczających ogródki działkowe przy Lasku Północnym – mówi słupszczanin **Józef Konecki**. – Znaleźć tam można wszystko, co kiedyś służyło działkowiczom. Ale podejrzywam, że nie tylko im! Obok stert śmieci można bez trudu natknąć się nawet na potłuczone świetlówki rtęciowe, które ktoś musiał tutaj przywieźć samochodem i wyrzucić. Uważam, że tym powinien zająć się prokurator! To jest karygodne z punktu widzenia prawa, a co dopiero z punktu widzenia ochrony środowiska. Traktuję to jak gwałt na naturze.

Trudno się dziwić zdenerwowaniu J. Koneckiego, który pobliskimi ścieżkami i drózkami bardzo często jeździ rowerem. Ale przecież nie tylko on! Dzikie wysypiska, które otaczają zagospodarowane i zadbane działki nie stanowią ich ozdoby. Na dodatek wyrzucane na nie przedmioty są rzeczywistym zagrożeniem dla zdrowia chodzących tamtędy ludzi. – Byłem świadkiem wysypywania śmieci za płot przez jednego działkowicza – kontynuuje J. Konecki. – Nie wytrzymałem i zwróciłem mu grzecznie uwagę. To, co



usłyszałem na swój temat i tego, że wtrącam się w nieswoje rzeczy, nawet nie jestem w stanie powtórzyć! Czy tak zachowują się ludzie, którzy uwielbiają spędzać czas na swojej ukochanej działce, chwalić się uмирowaniem natury i radością z możliwości spędzania czasu na jej łonie?

Niestety, nie udało nam się skontaktować z zarządem tych ogródków działkowych. Nie jest to jednak odosobniony przypadek, świadczący o specyficznym zami-

łowaniu niektórych działkowiczów do „ładu i porządku”. Wystarczył krótki rekonesans po drózkach wiodących w okolicach ogródków przy al. 3 Maja i ul. Banacha. Sterty śmieci leżą tam od jesieni i nikt na to nie reaguje. Może czas, by zainteresowała się tym również Straż Miejska? Wątpliwa to przecież ozdoba terenów będących często miejscami spacerów i rekreacyjnych wycieczek.

(hrk)
Fot. J. Konecki

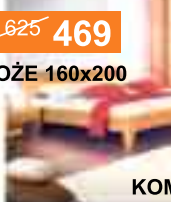
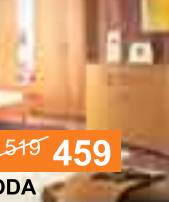
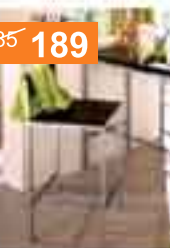
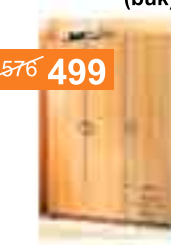
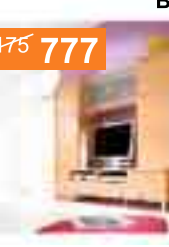
Łap okazję! Nigdy nie było taniej! Wszystkie ceny do -60%



DYSKONT MEBLOWY
Zapraszamy do nowej siedziby:



Słupsk, ul. Przemysłowa 9
tel. 0 59 843 37 76
e-mail: slupsk@aldimeble.pl

 249 169 FOTEL PORTO (skóra ekologiczna)	 209 149 FOTEL MONTEGO 1 (skóra ekologiczna)	 199 139 KRZESŁO BERLIN (skóra ekologiczna)	 1149 939 SZAFA 5D	 625 469 ŁOŻE 160x200	 549 459 KOMODA	 784 329 WITRYNA 1D	 839 369 KOMODA 3D	 1049 389 WITRYNA 2D
			 SYGNALIZACJA ALICANTE (olcha)	 JADALNIA AVANTI				
			 555 369 ZESTAW PORTO stół + cztery krzesła (buk)	 385 189 ZESTAW ŚNIADANIOWY stół + dwa krzesła (buk, czarny)	 456 269 KOMODA LINE (klon, biały)	 355 189 KOMODA NAROŻNA AS (buk)	 545 269 KOMODA TERRA (buk)	 390 239 KOMODA RONDO (buk)
			 466 289 KOMODA RONDO (buk)	 682 369 KOMODA UNIT 03	 142 79 NADSTAWKA FLEXIBILITY BIURKO FLEXIBILITY	 159 89 BIURKO MORGAN (wiśnia)	 789 666 ZESTAW MALAGA (olcha)	 489 189 SZAFA PURITY 2D (klon biały)
			 576 499 SZAFA MADRAS (buk, olcha)	 329 239 SZAFA ALDI I (buk)	 1175 777 MEBLOŚCIANKA LAS VEGAS (buk)	 872 699 WERSALKA FINKA (różne kolory)	 832 729 TAPCZAN BARTEK (różne kolory)	 149 65 REGAŁ NISKI 1D (klon, biały)

ZAPRASZAMY! od poniedziałku do piątku 10-18, sobota 10-15

Weź udział w losowaniu i wygraj!

Kupcy słupscy zapraszają do zakupu bonów towarowych

Bony można zamawiać w siedzibie PSS Społem Słupsk, ul. Starzyńskiego 6-7
tel. 0 59 848 67 03/04/05 fax 0 59 848 67 20

Każdy klient dokonujący zakupów w okresie od **1 do 22 marca 2008 r.** w placówkach "Społem" PSS w Słupsku, na ogólną kwotę minimum 100 zł, ma szansę otrzymać nagrodę.

W tym celu należy

- dokonać jednorazowego zakupu na kwotę minimum 100 zł
- napisać na odwrocie paragonu fiskalnego swoje dane osobowe
- opisany paragon wrzucić do oznaczonego pojemnika znajdującego się w sklepach "Społem" PSS na terenie Słupska
- osoby uczestniczące w premiowanej sprzedaży i nagrodzone wyrażają zgodę na umieszczenie ich nazwisk na liście osób otrzymujących nagrody.

Paragony opisane nieczytelnie nie będą brały udziału w premiowanej sprzedaży.

29 marca 2007 r. o godzinie 12.00 w holu Centrum Handlowego "Podkowa", przy ul. Starzyńskiego 6-7, nagrodzimy osoby uczestniczące w premiowanej sprzedaży w drodze publicznego losowania paragonów. Nagroda zostanie przekazana klientowi w dniu losowania, lub nie później, niż do 11 kwietnia 2008 r. po okazaniu dokumentu tożsamości.

Osoba, która wylosuje jedną z **10 nagród głównych**, a nie będzie obecna przy losowaniu traci możliwość jej otrzymania. Losowanie wtedy będzie prowadzone aż do skutku.

Wszystkim Naszym Klientom życzymy radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, spędzonych w gronie rodziny i najbliższych.

Kupcy słupscy, Galeria Handlowa "Podkowa", Targowisko przy ul. Wolności oraz sieć sklepów Społem PSS w Słupsku





Dlaczego Święta Wielkiej Nocy są dla chrześcijan najważniejsze?

Wyobraźmy sobie, że nie było zmartwychwstania... Jezus co prawda urodził się w Betlejem, nauczał o pięknych rzeczach, a potem został okrutnie zamordowany i pochowany w grobie. I to wszystko. Wówczas moglibyśmy powiedzieć: Cóż, Jezus to nikt szczególny, wielu przed Nim i po Nim miało podobny życiorys, więc niby dlaczego miałby być dla mnie kimś wyjątkowym? To dlatego św. Paweł powiedział wprost: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał daremna jest nasza wiara” (1Kor 15, 17). Ale ponieważ zmartwychwstał naprawdę, już nic nie jest tak jak przedtem. Życie, śmierć, cierpienie odnalazły swój sens i stały się nadzieją. On udowodnił, że ostatnie słowo nie należy do śmierci, ale do Boga. Dał nadzieję, że i my pewnego dnia zmartwychwstaniami. Krótko mówiąc, zmartwychwstanie Jezusa jest szczytem tego, co Bóg mógł dla nas zrobić w swojej nieskończonej miłości. Dlatego właśnie Wielkanoc, która pozwala nam przeżywać te wspaniałe dary, jest najważniejszym świętem.

Od kiedy w chrześcijaństwie świętuje się Wielkanoc w sposób podobny do nasze-

NIC NIE JEST TAKIE JAK PRZEDTEM

O istocie obchodów Wielkiej Nocy, początkach Święta w Kościele oraz jego znaczeniu we współczesnym świecie z księdzem Jarosławem Kwietniem, studentem patrologii w Instytucie Patrystycznym Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie, rozmawia Mateusz Włodarski.

go? Jak pierwsi chrześcijanie wspominali Zmartwychwstanie?

Dla naszych braci i siostr w wierze, którzy żyli u początków chrześcijaństwa, fakt zmartwychwstania miał ogromne znaczenie. Dla kogoś, kto znał Jezusa osobiście, a potem widział go umierającego na krzyżu, nowina o tym, że On żyje była czymś niesamowitym! Ponieważ Jezus zmartwychwstał w niedzielę, czyli według kalendarza starożytnego Rzymu – w pierwszy dzień tygodnia, właśnie ten dzień stał się wspomnieniem zwycięstwa Jezusa, cotygodniową Wielkanocą. Świętowano więc Wielkanoc co tydzień! Zresztą, Kościół nigdy z tego nie zrezygnował i każdej niedzieli wspomina ten „pierwszy dzień tygodnia, w którym Jezus Chrystus zmartwychwstał”. Oprócz niedzielnej Wielkanocy zaczęto z czasem obchodzić święto Zmartwychwstania raz w roku. Ostatecznie przyjęto wspólną datę: niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Dlatego Wielkanoc jest świętem ruchomym. A ponieważ kalendarze nie były tak powszechne jak dzisiaj, ktoś musiał obliczyć dokładnie, kiedy to wypadnie i poinformować cały ówczesny świat chrześcijański, czyli mniej więcej kraje basenu Morza Śródziemnego. Zajmowali się tym chrześcijanie z Aleksandrii w Egipcie, słynącej z wysoko rozwiniętej astronomii. Stamtąd rozsyłano listy do wszystkich Kościołów z datą Wielkanocy.

Centrum świętowania zawsze była uroczysta Eucharystia, a ponieważ chrześcijanie zawsze przeżywali to święto bar-

dzo głęboko, w miarę upływu czasu, z potrzeby serca, dodawali do liturgii nowe elementy. Tak pojawiła się w Polsce procesja rezurekcyjna zaraz przed pierwszą Mszą Świętą w wielkanocny poranek. Tak pojawił się w kościołach symboliczny grób Jezusa, „święconka” i wiele innych. Trudno więc podać datę, kiedy miałyby zaistnieć obecna forma świętowania Wielkanocy. Jest to owoc wiary i pobożności wielu pokoleń, świadectwo ich duchowego bogactwa, z którego my teraz korzystamy.

Dlaczego w przygotowaniu do Wielkanocy tak ważne jest przeżycie Wielkiego Tygodnia?

Najważniejsze jest świętowanie w niedzielę Wielkiej Nocy. Wówczas nawet nasze sumienie przypomina nam o wadze tego dnia i zobowiązuje do uczestnictwa we Mszy Świętej. W poprzedzające dni Wielkiego Tygodnia nie mamy obowiązku uczestniczenia w nabożeństwach, ale... Kojarzy mi się to z następującą sytuacją: Gdy ktoś zobowiązuje się nam pomóc i wykonać dla nas jakąś pracę, jak się wtedy zachowujemy? Nie tylko zainteresuje nas efekt, ale postaramy się uczestniczyć w wysiłku tego człowieka, nawet pomóc, w końcu robi to dla nas. Byłoby bardzo niewdzięcznym przyjść tylko „na gotowe”. Gdy Jezus dla naszego zbawienia trzusi się i cierpi, gdy umiera za nas na krzyżu, nie jest do końca w porządku pojawić się dopiero w czas zmartwychwstania. Przepiękna liturgia Wielkiego Czwartku (czas Ostatniej Wieczerzy), Wielkiego Piątku (czas Męki i Śmierci Jezusa), Wielkiej

Soboty (czas czuwania przy grobie), Wigilii Paschalnej w Wielką Noc i rezurekcyjna w niedzielę to wyjątkowa okazja, by przeżyć te chwile wraz z Jezusem. Przebogatą w te dni nabożeństwa postawią nas przy jego boku i pozwolą nam towarzyszyć Mu w Ogrodzie Oliwnym, na dziedzińcu Piłata, na Golgocie i przy pustym grobie. Kto się temu przyjrzy z bliska, nie może się tym nie zadziwić.

Mimo wielkich osiągnięć medycyny, wciąż jest w nas pragnienie wieczności i lęk przed odejściem kogoś bliskiego czy też własną śmiercią. Co w takim razie dla współczesnego człowieka oznaczać może wiara w zmartwychwstanie?

Świat bardziej niż kiedykolwiek boi się śmierci. Próbuje o niej nie myśleć, wyciskając życie jak cytrynę. Wyśmiewa ją. Nie chcąc, by śmierć wybrała za niego, sięga po eutanazję. Dlaczego? Bo nie zna lekarstwa na śmierć. Z drugiej strony, rzeczywiście coś w nim krzyczy, że śmierć to wielka niesprawiedliwość. Czuje gdzieś w środku, że umieranie nie leży w jego naturze. I ma rację. Pan Bóg stworzył człowieka, by żył. To człowiek napytał sobie śmierci przez własną pychę. Ale i na to Pan Bóg znalazł lekarstwo. Lekarstwo na śmierć. Od momentu gdy Chrystus zmartwychwstał każdy grób jest tylko na chwilę. Moje ciało też zmartwychwstanie, gdy Jezus powróci. On mi to obiecał. Od momentu gdy Chrystus zmartwychwstał, każda śmierć już nigdy więcej nie jest końcem, lecz bramą. Bramą życia, które nie może się skończyć.

Nie ma jednak życia wiecznego bez przejścia przez bramę. Nie ma Wielkiej Nocy bez Wielkiego Piątku. Nie ma naszej wieczności bez

naszego umierania. Umieranie – także w szerszym sensie jako cierpienie, problemy życiowe – dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa stało się zadziwiająco żyznym polem, na którym mogą wyrosnąć wspaniałe owoce szczęścia, które nie ma końca. Ograniczoność naszego życia paradoksalnie pozwala nam znaleźć jego głębszy sens. Sam Chrystus zresztą powiedział: „Jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze zostanie tylko samo, lecz jeśli obumrze, przyniesie owoc obfity” (J 12, 24).

Chrystus zmartwychwstał w ciele, w którym były widoczne ślady męki. Co fakt ten może powiedzieć ludziom wierzącym o ich wieczności?

Widocznie Pan Bóg chce nam zrobić niespodziankę, bo nie powiedział nam za wiele o tym, jak będzie wyglądać nasze ciało po zmartwychwstaniu. Wiemy przede wszystkim, że będzie to realne ciało, nasze ciało, to samo, które pozostawimy po sobie w chwili śmierci. Wiemy jednak, że nabędzie wtedy nowych cech. Jakich? Cóż, Jezusa można było zobaczyć, a jednak czasem był też niewidzialny, siedział z uczniami w Emaus za stołem, a wszedł do Wieczernika przez zamknięte drzwi, jadł chleb i rybę nad jeziorem, choć nie potrzebował już jedzenia, by egzystować. A zatem... Nasze ciało będzie takie jak ciało Jezusa. Tak wierzymy. A o szczegółach dowiemy się, gdy to nastąpi.

Dziękuję za rozmowę.

Bal dobroczynny

Dom Pomocy Społecznej w Machowinku oraz właściciel Doliny Charlotty zapraszają na IV Bal Charytatywny, który pod honorowym patronatem Starosty Powiatu Słupskiego odbędzie się 28.03. br. o godz. 20⁰⁰ w Dolinie Charlotty. Całkowity dochód przekazany zostanie na rzecz rehabilitacji niepełnosprawnych dzieci i młodzieży – mieszkańców Domu. Zaproszenia dla dwóch osób kosztują 350 zł. Można je kupić w DPS w Machowinku (tel. 0598141520, 0598141584, 602238703) oraz w sekretariatach słupskiego Starostwa Powiatowego, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku (al. Sienkiewicza), a także urzędów miasta i gminy w Ustce.

– *Liczymy na to, że i w tym roku nasi sympatycy i darczyńcy nie zawiodą* – mówi **Marek Król**, dyrektor placówki w Machowinku. – *Dzięki nim mamy możliwość zaoferowania naszym podopiecznym wielu działań rehabilitacyjnych, poprawiających stan ich zdrowia.*

Wśród licznych niespodzianek, atrakcji artystycznych i rozrywkowych organizatorzy balu przewidują również aukcje, m.in. prac wykonanych przez podopiecznych i tygodniowego pobytu w beskidzkim pensjonacie dla 2 osób. Aukcje przeprowadzi **Grzegorz Gurlacz**, aktor kabaretu DeKaDe.

(hrk)

Bezpieczniej na drogach?

Słupska Komenda Miejska Policji podpisała porozumienie z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Słupsku. Komendant Krzysztof Zgłobicki i dyrektor Zbigniew Wiczkowski zobowiązali się do podjęcia wspólnych działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz doskonalenia wiedzy teoretycznej i praktycznej osób zajmujących się tą tematyką.

Obie instytucje będą współpracować przy organizowaniu akcji, spotkań, szkoleń i seminariów a także imprez plenerowych związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego. Szczególną uwagę organizatorzy tych przedsięwzięć skierują na edukację dzieci i młodzieży ze Słupska i regionu. (hrk)



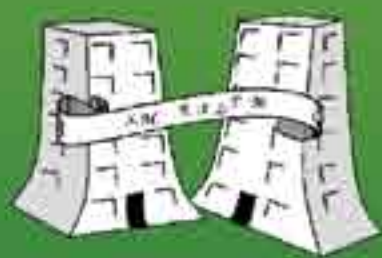
Od lewej: Krzysztof Zgłobicki, Zbigniew Wiczkowski, Marek Komolowicz i Henryk Grządzielski.

Komfort i wygoda w Twoim zasięgu

- Szybkie i sprawne działanie spółdzielni mieszkaniowej "Razem"
- Dynamicznie rozwijające się miejsce, pozostające enklawą spokoju
- W apartamentach dwupoziomowych dwa balkony i taras widokowy
- Możliwość doboru wykończenia w cenie apartamentu
- Rewitalizacja istniejących już budynków
- Apartamenty wyposażone w wysokiej klasy sprzęt sanitarny, panele podłogowe, glazury, terakoty oraz w drzwi firmy Porta
- Trzy place zabaw dla najmłodszych
- Duży parking
- Otoczenie domków jednorodzinnych, gwarantujące przyjazną okolicę



KB Kredyt Bank
**Preferencyjne
warunki
kredytów**



Spółdzielnia Mieszkaniowa **"Razem"**
Słupsk. ul. Hubalczyków 14
tel. 059 842 16 97
www.smrazem.pl





Stanisław Otto Miedziewski, reżyser teatralny i filmowy, oddany przede wszystkim sztuce teatralnej. W 1976 roku współtworzył Ośrodek Teatralny „Rondo”, z którym związany jest do dziś. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Łodzi. Odbił staż w Teatrze B. Brechta w Berliner Ensemble. Przez kilka sezonów współpracował z Markiem Okopińskim w Teatrze Miejskim w Toruniu. Prowadził warsztaty teatralne w Art. Centro w Cambridge, Francji, Rosji i Danii. Cieszy się sławą mistrza i doświadczonego realizatora wielu monodramów. Jest Laureatem Nagrody II stopnia Ministra Kultury i Sztuki oraz wielu nagród na ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach teatralnych.

Niedawno słupska publiczność miała możliwość obejrzenia w jego reżyserii monodramu „Kroki”, na podstawie „Losu utraconego” Imre Kertésza, w wykonaniu Juliana Swift – Speeda. Przedstawienie otrzymało I Nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Jednego Aktora w Zgorzelcu w czerwcu 2005 roku, główną nagrodę na OFTJA we Wrocławiu w 2005, nagrodę-stypendium na Festiwalu w Chicago. Spektakl ściśle wiążący się z tematyką holocaustu zainaugurował w „Rondzie” aukcję na rzecz tablicy upamiętniającej wywózkę Żydów słupskich przez nazistów do Auschwitz. Na dzień przedstawienia nałożyła się wiadomość o śmierci wybitnego aktora – Gustawa Holoubka. Stanisław Miedziewski opowiedział o swoich wspomnieniach związanych z twórczością tego artysty. (ep)

Teatr ugruntował moją tożsamość

Rozmowa ze Stanisławem Otto Miedziewskim, reżyserem Teatru Rondo.



– Kiedy zaczęła się pana fascynacja teatrem i co było bodźcem do studiowania reżyserii?

– Grałem już w dzieciństwie. Razem z rówieśnikami, zafascynowani kościelną obrzędowością, urządzaliśmy procesje i święto Bożego Ciała. To był najpiękniejszy teatr, jaki wtedy mógłbym przeżywać. Lata mojej młodości również wiązały się z teatrem, recytowaniem a potem amatorskim reżyserowaniem. Przez pewien czas byłem nauczycielem na wsi, na Mazurach, gdzie prowadziłem Teatr Poezji „Meluzyna”. W ten sposób zdobyłem bagaż artystyczny na tyle dobry, iż zostałem zauważony w środowisku teatralnym. W 1968 roku przyjechali do mnie studenci z łódzkiej „filmówki”, z propozycją nakręcenia o mnie filmu. Zobaczyli moją pracę i zachęcili do złożenia papierów na reżyserię. Złożyłem, pojechałem na egzamin i znalazłem się na liście przyjętych.

– Nie żałuje pan, że tak się to potoczyło?

– Myślę, że nie. Nie mogę żałować. Nie zrobiłem, co prawda oszałamiającej kariery, natomiast, wielkim luksusem i radością dla mnie jest przez całe życie robić coś, nawet skromnie, ale zgodnie ze swoim powołaniem, z miłością i z czego mogę się utrzymać. Teatr ugruntował moją tożsamość. Dzięki niemu udało mi się zaprezentować swoją twórczość w kraju i za granicą, a także zyskać uznanie w postaci dobrych recenzji, nagród na festiwalach, współpracy z różnymi zespołami teatralnymi. Dobrowolnie oraz z pasji umieściłem się na takim marginesie – w środowisku teatrów offowych, poszukujących nie do końca instytucjonalnych – w teatrze „Rondo”. Ten wybór dał mi, jako twórcy, wolność. Reżyserowałem z budżetem i bez budżetu, bo różnie z tym bywa. Najważniejszy dla mnie jest efekt w postaci przyjęcia lub odrzucenia spektaklu. Na szczęście większość moich prac była przyjmowana z entuzjazmem.

– Wolałby pan po spektaklu zobaczyć na twarzach widzów zadumę czy radość?

– Poprzez śmiech teatr oddziałuje na widza, wywołuje jego poruszenie wewnętrzne, zachęca do wzięcia udziału w tym, co rozgrywa się na scenie, edukuje. Teatr jest krzywym zwierciadłem nas samych, przez co odsłania, odbija nasze prawdziwe oblicza i zdaje się mówić – przejrzyjcie się w nim, ale nie miejcie pretensji do zwierciadła, gdy gęba jest krzywa. Nie każde „rondowskie” przedstawienie ma rozwijać widza przez śmiech, to zależy od jego tematyki. Sztuka „Kroki” skłania głównie do refleksji, mimo, że są tam elementy groteski i – można powiedzieć – makabrycznego humoru, mającego związek ze spojrzeniem autora na przeżyty rzeczywistość. Ale nie jest to śmiech pusty lecz taki, który stał się pewnym rytuałem życia. Za zaprezentowanie tej teatralnej adaptacji Kertésza otrzymaliśmy razem z aktorem – Julianem Swift – Speedem zaproszenie między innymi do Niemiec, Ameryki (Chicago), gdzie była pokazywana w środowisku żydowskim.

– Skąd czerpie pan pomysły na swoje sztuki?

Zawsze na początku jest dobra literatura. Jeśli trafię na jakiś ciekawy tekst, który mnie dotyka, pobudza moją wyobraźnię, emocje, przygotowuję do niego scenariusz i krok po kroku tworzę kolejną wypowiedź teatralną. Rozsiew moich literackich fascynacji jest szeroki: od klasyki, po utwory współczesne: William Szekspir, literatura dwudziestowieczna, rosyjscy pisarze, jak np. Fiodor Dostojewski, Mikołaj Gogol, niemiecki twórca – Tomasz Mann, nobliści – Imre Kertész, Elfriede Jelinek, Rene Sully Prudhomme, współczesny autor – Tadeusz Różewicz...

– Jakie są pana fascynacje aktorskie?

– Przede wszystkim chciałbym wspomnieć o osobie Gustawa Holoubka, którego śmierć jest ogromną stratą nie tylko dla środowiska teatralnego, ale i całej kultury. Ak-

tor niezwykle i postać imponująca, zostawił po sobie tradycję. Należał do kanonu polskiego aktorstwa. Miałem możliwość widzieć go w różnych przedstawieniach, w teatrach warszawskich, a nawet w jego najsłynniejszej roli – Konrada w „Dziadach” z 1968 roku. Pamiętam to do dzisiaj – logiczny, mocny sposób podania tekstu Mickiewicza i prezentacji postaci Konrada. Gustaw Holoubek miał wtedy 45 lat, już nie był młodzieńcem. Okoliczności zewnętrzne, to, co się wówczas działo poza teatrem, wpływało na atmosferę na sali scenicznej, na odbiór, który był bardziej emocjonalny. Jeśli chodzi o fascynację... Moją ulubioną aktorką, od zawsze, jest Barbara Kraftówna, a także – już nieżyjące – Kalina Jędrusik czy Zofia Rysiówna. Z dzisiejszych natomiast – wspaniała Stanisława Celińska, świetny i zawsze ciekawy Jan Peszek, Janusz Gajos, z najmłodszych artystów – Andrzej Chyra, Jacek Poniedziałek z Teatru Rozmaitości w Warszawie. Zaczynają się też pojawiać moi uczniowie, na razie w serialach, ale może z tej grupy zarysuje się wyraźniej jakaś osobowość wybitna.

– Na czym polega pana warsztat reżyserski i sposób pracy z aktorami? Na co kładzie pan największy nacisk w trakcie reżyserowania przedstawienia teatralnego?

– Na wszystko razem, zaś na aktora głównie. On jest najważniejszym medium teatru. Staje przed nami żywcem, nam podobny, a jednocześnie jakoś niepodobny, obcy. Im bardziej nieznany, tym jest bardziej ciekawy. Wychodząc na scenę, musi on przed widzami pracować i elektryzować go swoją osobowością. Można aktora porównać z takim wehikułem reżysera, jego nośnikiem wypychanym na scenę. Ja, jako reżyser bezpiecznie idę za nim, a jednocześnie jestem w tym aktorze, ze swoimi odczuciami, dążeniami, myślami. Oczywiście on się musi się z nimi zgadzać i identyfikować. Stąd pierwszorzędnym problemem w pracy reżysera jest uzyskanie partnera do absolutnie

szerego dialogu. Oczywiście sporą rolę odgrywa też inscenizacja, ponieważ publiczność, która przychodzi do teatru, spodziewa się światła, detali, nastroju współgrającego z tym ożywionym słowem – nośnikiem myśli. Ruchy aktora, styl jego gry, światło, dekoracja, układy choreograficzne stanowią jedność. Obraz służy słowu, słowo obrazowi.

– Co sprawia, że od wielu lat realizuje pan swoje pomysły artystyczne właśnie w „Rondzie”?

– Teatr „Rondo” jest przestrzenią posakralną. Niezwykły jest jego kształt architektoniczny: miejsce w którym był ołtarz – teraz sala, wejście i wyjście, są na planie krzyża. Ma on również swoją traumatyczną historię z wojny. Tu podział scena – widownia służy bezpośredniemu kontaktowi widzów z grającymi. Nie oglądamy sztuki z dwudziestego rzędu, ale z piątego czy pierwszego. Widz bardziej uczestniczy w tym, co się dzieje. Dodatkową zaletą jest fakt, że mogę aktora oświetlić, jak w filmie na planie. Wówczas twarz i wszystkie szczegóły, a co za tym idzie cały wachlarz emocji artysty, stają się widoczne. To miejsce jest dla mnie wyjątkowe też dzięki wieloletniej pracy, która stworzyła dlań pewną tradycję. Rondowcy zawsze dbają o to, aby w miarę możliwości odbywały się tu rzeczy na najwyższym poziomie. Dzięki temu „Rondo” może się pochwalić mianem mekki teatru jednego aktora w Polsce.

– Czego chciałby pan sobie życzyć?

– Zdrowia! Życzyłbym sobie, żeby metryka nie pozbawiła mnie entuzjazmu. Dopóki będę miał zapal i optymizm o to, że talent jeszcze mnie nie opuścił, a chciałbym zrealizować jeszcze kilka ciekawych pomysłów w tym miejscu i w tym mieście.

– I tego panu życzę. Dziękuję za rozmowę.

Edyta Paszko

**Zostało niewiele czasu
żeby kupić Hondę w specjalnej ofercie
modeli z roku 2007.**



Jazz

City

Civic

FR-V

CR-V

Accord

Pozostało już niewiele czasu, aby skorzystać ze specjalnej oferty Hondy na modele z roku 2007!

Do wybranych modeli otrzymać w prezencie dowolne akcesoria o wartości do 4500 zł, wysokiej klasy opony zimowe, pakiet ubezpieczeń lub wysoki rabat.

Przyjdź do salonu i zapytaj o szczegóły oferty.



Średnie zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modeli Honda z silnikami benzynowymi wynosi od 4,6 do 9,0l/100km, emisja CO₂ od 109 do 213g/km.

HONDA
The Power of Dreams

igmar

76-200 Słupsk
ul. Szczecińska 58
tel. 0 59 845 21 11
e-mail: igmar@honda.pl
www.igmar.com.pl

FLAIR

Usiądź wygodnie...



2650,-

NAROŻNIK BEST
skóra naturalna

FLAIR • BYDGOSKIE MEBLE • ETAP-SOFA • TG • HF • IMS POZNAŃ



*Pełnych spokoju i radości
Świąt Wielkanocnych,
wypoczynku w rodzinnym gronie
oraz optymizmu i nadziei
na lepszą przyszłość*

*naszym obecnym
i przyszłym Klientom
życzy
Zaloga FLAIR*

Kobylnica
ul. Kolejowa 21
tel. 0 59 841 09 92

NAJŁADNIEJSZY SALON NA POMORZU

ZAPRASZAMY: poniedziałek-piątek - 11.00 - 19.00, soboty: 11.00 - 15.00



Choroba złych genów

Rozmowa z pediatrą i neonatologiem Ewą Grzybowską z Poradni Patologii Noworodka w Słupsku

padku, gdy w obu zestawach pojawiają się błędy dotyczące jednego rodzaju genu. Aby określić ryzyko zachorowania przyszli rodzice mogą wykonać specjalne testy w poradni genetycznej, jednak duża liczba mutacji utrudnia stosowanie metod genetycznych do wykrywania choroby. Dotychczas nie ustalono zależności pomiędzy genotypem a wystąpieniem choroby.

Mukowiscydoza, o czym otwarcie mówią lekarze, jest często mylona z astmą lub alergią.

– Rzeczywiście objawy często przypominają astmę lub alergię. Jednak różnią się u poszczególnych pacjentów, a wynika to z różnych postaci uszkodzenia genu odpowiedzialnego za powstawanie choroby oraz od jej zaawansowania.

Niektórzy mówią, że mukowiscydoza to choroba nadmiaru śluzu. Ile w tym prawdy?

– W ciele każdego człowieka cały czas powstają jakieś wydzieliny: pot, soki trawienne, wydzielina dróg oddechowych. Wiele wydzielin zawiera śluz. W przypadku mukowiscydozy w śluzie następują zmiany chemiczne. Staje się on bardzo lepki i gęsty, zatyka drogi

oddechowe, przewód pokarmowy, drogi rodne, gruczoły potowe. To z kolei powoduje doskonałe warunki do rozwoju bakterii, a w konsekwencji do zakażeń i stanów zapalnych. Powstaje błędne koło. Pojawiają się nawracające infekcje układu oddechowego, prowadzące w dłuższym okresie do uszkodzenia płuc i niewydolności oddechowej. Śluz zatyka też przewody trzustkowe prowadząc do uszkodzenia tego ważnego narządu. Trzustka wydziela enzymy trawienne niezbędne do rozkładania pokarmów na prostsze czynniki. Jeśli pracuje nieprawidłowo, pokarmy są słabo wchłaniane. Dzieci są niedożywione, nie rosną. U chorych na mukowiscydozę niejednokrotnie dochodzi też do zakłóceń pracy dróg żółciowych, co może prowadzić do marskości wątroby.

Czym jest test chlorkowy?

– To specjalny test, którym bada się stężenie chlorków w pocie, co ułatwia postawienie prawidłowej diagnozy. Prócz tego testu wykonuje się badania dzieci podejrzewanych o mukowiscydozę wykonując analizę DNA do identyfikacji nosicieli. Analiza ta polega na hodowli komórek nabłonka jamy ustnej.

Czym leczy się mukowiscydozę?

– Choroba wymaga leczenia kompleksowego ze względu na jej wielonarządowy charakter. Niezbędna jest współpraca lekarza, fizjoterapeuty, dietetyka, psychologa. Najczęściej stosuje się antybiotyki w postaci tabletek, zastrzyków lub aerozolu. Są niezbędne aby opanować infekcje. Podaje się środki rozszerzające oskrzela oraz rozrzedzające śluz, enzymy trzustkowe i witaminy A, D, E i K, których wchłanianie w chorobie jest upośledzone. W ostatnich latach pojawiły się specjalne aparaty ułatwiające oddychanie i pomagające usunąć śluz z dróg oddechowych, nowe, skuteczniejsze antybiotyki i leki rozrzedzające śluz.

Czy mukowiscydoza będzie kiedyś wyleczalna?

– Tego nie wiem, ale mam nadzieję, że tak będzie. Przyszłością jest terapia genowa. Jeszcze nie tak dawno większość chorych umierała we wczesnym dzieciństwie. Teraz niektórzy dożywają kilkudziesięciu lat, choć muszą przyznać, że średni czas przeżycia wynosi 25 lat. Na tę rzadką i mało znaną chorobę zapada w Polsce jedno dziecko na 2.500 noworodków.

Rozmawiała:
Leokadia Lubiniecka
Fot. BART

Dokąd po pomoc?

W województwie pomorskim opiekę nad chorymi na mukowiscydozę sprawuje Specjalistyczny Zespół Opieki nad Matką i Dzieckiem w Gdańsku – Oliwie, ul. Polanki 119, tel. 0-58 554-31-65.

Porady można też szukać w Fundacji Pomocy Rodzinom i Chorym "MATIO". tel. 0-12 293-31-80.

Natomiast **Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą** (KRS 0000064892) to organizacja pożytku publicznego gromadząca pieniądze na kosztowane leczenie chorych dzieci. Można jej przekazać 1 procent podatku dochodowego lub wpłacić pieniądze na konto: PKO BP SA O/Rabka 49 1020 3466 0000 9302 0002 3473 z dopiskiem "1% walka o oddech".

PRZEKAŻ
1%
PODATKU



WALKA O ODDECH

Z maluchem do poradni

Od trzech lat działa w Słupsku Poradnia Patologii Noworodka. Mieści się w jednym z budynków na terenie szpitala przy ul. Kopernika. Mali pacjenci przyjmowani są dwa razy w tygodniu – w środy i czwartki. Narodowy Fundusz Zdrowia zakontraktował 60 porad miesięcznie. Jednak w ubiegłym roku limit został przekroczony. Na szczęście NFZ zapłacił za rzeczywistą liczbę porad i pacjentów.

Do poradni trafiają rodzice z dziećmi do drugiego roku życia. – Zajmujemy się chorobami okresu noworodkowego i wczesnodziecięcego, takimi jak wcześniactwo, zaburzenia oddychania, przedłużające się żółtaczkę, infekcje i wady wrodzone, zaburzenia i choroby centralnego układu nerwowego – mówi pediatra Ewa Grzybowska. – Poradnia ma na celu obserwację

i ocenę rozwoju dziecka i wychwycenie wczesnych patologii. Współpracujemy z oddziałem dziennym rehabilitacji dziecięcej słupskiego szpitala.

Do poradni trafiają dzieci z terenu byłego województwa słupskiego bez powiatu lęborskiego.

(LL)
Fot. BART



Paweł i Małgorzata Wilkowscy, rodzice Olii Kuby, czekają na wizytę u pediatry.

USŁUGI MEDYCZNE

Świadczymy usługi w zakresie:

- podstawowej opieki zdrowotnej
- poradni pediatrycznej
- poradni stomatologicznej
- diagnostyki obrazowej Rtg i USG
- diagnostyki laboratoryjnej
- Holter EKG (wykonywanie badań także odpłatnie)
- poradni specjalistycznych:
 - diabetologii
 - dermatologii
 - laryngologii
 - chirurgii ogólnej
- poradni ortopedycznej
 - neurologii
 - urologii
 - kardiologii
- ginekologii i położnictwa
 - okulistyki
- reumatologicznej (NFZ i prywatna)
- Poradnia Medycyny Pracy
- Pracownia protetyczna i ortodontyczna (prywatna)



NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Powiatowy Obwód Lecznictwa Ogólnego
Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
(dawna Przychodnia Kolejowa)

Przychodnia czynna jest codziennie
w godz. 7.00 18.00.

Słupsk, ul. Wileńska 30
tel. 0 59 842 40 31- 32

Nasi pacjenci mają zapewnioną
całodobową opiekę medyczną
w dni powszednie oraz
w niedziele i święta
w godz. 18.00 - 7.00
w przychodniach lekarskich:
przy ul. Tuwima 37
i ul. 11 Listopada 7.



ZAPRASZAMY

Z PRACOWNI ARTYSTY



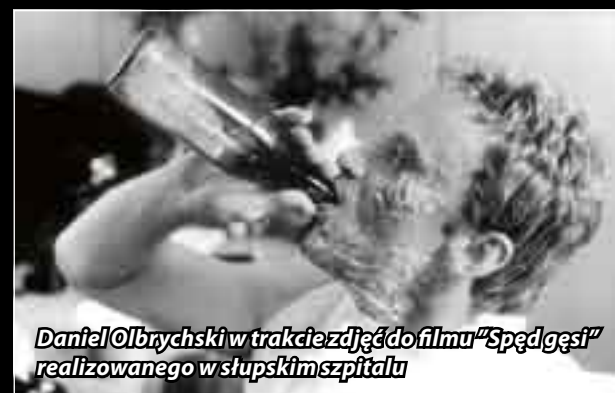
Morze jest żywiołem pięknym w nastrojach, które stwarza. Tak jest wtedy, gdy daje wypoczynek zmęczonym oczom, pozwala słońcu "wynurzyć się" ze swoich wód i "ulożyć się" w nich do snu, gdy napawa strachem i grozą spiętrzonych fal czy też dostarcza nieoczekiwanych wrażeń swoimi kapryсами i zmiennością. Można dokonywać tysięcy prób, by to oddać w sztuce, ale nigdy nie będzie się zadowolonym z końcowego efektu. Najważniejsze jednak, by próbować! Być z morzem na dobre i na złe.

Te słowa **Witolda Lubinieckiego**, żyjącego i tworzącego w Ustce, znakomicie oddają jego artystyczną pasję. Jest zaliczany do grona najwybitniejszych malarzy marynistów. Jego dzieła można znaleźć w wielu – polskich i zagranicznych – muzeach i kolekcjach prywatnych. (hrk)



„Tato” wraca z połowu

Z ARCHIWUM FOTOREPORTERA



Daniel Olbrychski w trakcie zdjęć do filmu „Spędzę się” realizowanego w słupskim szpitalu

Fot. Zbigniew Bielecki

Najserdeczniejsze życzenia
zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkiej Nocy,
smacznego jajka, mokrego dyngusa,
a także odpoczynku w rodzinnym gronie
wszystkim Pracownikom

składa

Dyrekcja Urzędu Morskiego
w Słupsku



Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
składamy
najserdeczniejsze życzenia:
dużo zdrowia, radości,
smacznego jajka,
mokrego dyngusa,
mnóstwo wiosennego słońca
oraz wszelkiej
pomyślności i radości
w życiu zawodowym
i prywatnym.

Niech z okazji Wielkiej Nocy
Radość, Pokój w życie wkroczy
Szczęścia, zdrowia i dostatku
W inwestycjach żadnych spadków!



Prezes Zarządu „EMPEC” z Radą Nadzorczą i Pracownikami

catering • wesela • komunie • stypy • imprezy okolicznościowe

Oferujemy produkty
garmazeryjne
na **stół świąteczny**.
Zakup na miejscu,
lub z dowozem do domu.
Proponujemy także
domowe wypieki.

Restauracja
Zamkowa



Słupsk, ul. Dominikańska 4, tel. 0 59 842 04 79, kom. 0 502 336 036
www.zamkowa.afr.pl, e-mail: restauracja.zamkowa@gmail.com

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-MEBLOWE
KROMEX Sp. J.



Zapraszamy do naszych sklepów

SŁUPSK

UL. LUTOSŁAWSKIEGO 18-19 TEL. 0 59 842 60 16

UL. SŁOWACKIEGO 47 TEL. 0 59 842 49 76

TEL. WILEŃSKA 31 0 59 840 26 88

UL. TUWIMA 17 (PANORAMA) 0 59 842 35 45

ŁĘBORK

UL. KRZYWOUSTEGO 1 TEL. 0 59 863 10 87

SKLEPY MEBLOWE

HURTOWNIA STALI



“RZEMIOSŁO” SPÓŁDZIELNIA
Słupsk, ul. Przemysłowa 19a
tel. 0 59 841 11 66, 606 107 301

ROK ZAŁ. 1959 czynna od 7.00 do 16.00, w soboty od 7.00 do 13.00

• WYROBY HUTNICZE • ELEMENTY KUTE •

Miłość jak dynamit

W poniedziałek, 31 marca 2008, w klubie pARTer Młodzieżowego Centrum Kultury odbędzie się koncert legendy polskiego rocka- grupy SZTYWNY PAL AZJI. Początek koncertu o godz. 19.00.

Sztynny Pal Azji to jeden z najpopularniejszych polskich zespołów drugiej połowy lat 80-tych.. „Europa i Azja” – to jedna z najlepszych polskich płyt rockowych. Utwór – „Wieża radości wieża samotności” jest nieustannie obecny na wszystkich zestawieniach przebojów wszech czasów. Tylko w roku 2007 ukazał się na co najmniej pięciu składankowych płytach.

Po latach milczenia Sztynny Pal Azji powraca z nową znakomitą płytą – „Miłość jak dynamit”, promowaną przez singiel z piosenką „Kostium Davida Byrne”.

Płyta została wydana w formie książki i oprócz dysku CD zawiera narysowany przez Mirosława Urbaniaka komiks ilustrujący historię opowiedzianą na płycie. Płyta jest concept-albumem opowiadającym o kilku miesiącach z życia młodego człowieka. O jego samotności, miłości, uwikłaniu w problemy współczesnego świata.

Muzyka zawarta na płycie jest z jednej strony nowoczesnie brzmiącym rock’n’rollem, a z drugiej nosi silne piętno indywidualnego stylu zespołu znanego z wielu wielkich przebojów.



Dzisiaj Sztynny Pal Azji to:

Bartosz Szymoniak – wokalista – laureat trzeciego miejsca ostatniej edycji popularnego programu telewizyjnego Idol,

Jarosław Kisiński – gitara – założyciel i leader zespołu,

Zbigniew Caputa – perkusja – jeden ze współzałożycieli zespołu,

Ryszard Wojciul – saksofon, instrumenty klawiszowe oraz manager zespołu grający w zespole w latach 80-tych,

Jacek Śliwczyński – gitara basowa – znany z występów w zespole TLove Alternative.

(Mat)

Trwają intensywne próby przed prawykonaniem Mszy Miseri Cordis (Mszy Serca Ubogiego). Odbędzie się ono 2 kwietnia o godz. 20. w Kościele Mariackim w Słupsku w III rocznicę śmierci Jana Pawła II. Już teraz mówi się o tym, że dzieło kompozytora Leszka Kułakowskiego i autora polskich słów mszy Ryszarda Hetnarowicza będzie nie tylko wydarzeniem kulturalnym, ale i zdarzeniem o niepowtarzalnej doniosłości w historii Słupska.

Marzeniem Leszka Kułakowskiego było zorganizowanie prawykonania Mszy w jego rodzinnym mieście – Słupsku. I stało się to rzeczywistością. Znakomity kompozytor, aranżer, instrumentalista jazzowy i pracownik naukowy Akademii Pedagogicznej uznaje to dzieło za najważniejsze w swoim życiu. „Odszedł do domu Ojca Najwybitniejszy Syn polskiej ziemi, jedna z kluczowych postaci w historii ludzkości – ksiądz, filozof, Chrystus Naszych Czasów, Ojciec Narodu, Autorytet Moralny, Połaniec Pana Boga. Dziękuję Bogu za błogosławieństwo, że mogłem żyć w Jego czasie. Chciałbym poprzez swoją Muzykę i Sztukę czynić Świat lepszym” – te słowa Leszek Kułakowski napisał 2 kwietnia 2005 roku, w dniu śmierci Jana Pawła



Jako pierwsi publikujemy plakat prawykonania Mszy.

II. I pamięci tego wielkiego Polaka dedykowana jest Msza Serca Ubogiego.

– Koncert jest rzeczą ulotną i pamięć o nim będzie trwała tylko wśród tych szczęśliwców, którzy na nim się znajdują – mówi Joanna Borowska, nauczycielka muzyki z Gdańska. – Tymczasem jest to znakomita promocja miasta. I nie tylko! Nie ukrywam, że zazdroszczę Słupskowi takich ludzi i takiego dzieła. Już sam fakt, że udało się zrealizować tak ogromne przedsięwzięcie, w którym weźmie udział ponad dwustu wykonawców, jest sukcesem! Można go jednak zwielokrotnić. Bo które miasto w Polsce może się pochwalić tak wybitną orkiestrą, jaką jest Sinfonia Baltica, mszą

stworzoną przez „swoich” twórców i udziałem w niej wybitnych solistów? Byłoby szkoda, gdyby zabrakło pieniędzy na nagranie tego dzieła i udostępnienie go jak najszerzszemu gronu miłośników muzyki sakralnej.

Organizatorzy prawykonania Missa Misera Cordis nie ukrywają, że nagranie płyty jest ich zamiarem, ale jednocześnie przedsięwzięciem bardzo kosztownym i na razie brakuje jeszcze pieniędzy, by doprowadzić je do końca. Wierzą jednak, że znajdą się jeszcze sponsorzy, którzy zechcą pozostawić swój ślad w tworzeniu tego wydarzenia społeczno-kulturalnego miasta.

(LL)

Morskie motywy

Taniec, ruch sceniczny, śpiew i dzieła młodych plastyków ze szkół podstawowych i gimnazjów zawładnęły w minioną sobotę Słupskim Ośrodkiem Kultury. A wszystko tematycznie związane z morzem. - To dobra idea – stwierdziła jedna ze słupskich nauczycielek. - Niby wiadomo, że z morzem jesteśmy jako region związani, ale kultura morska jest dla nas bardzo odległa. Dobrze więc zaszczepiać tego bakcyła najmłodszym.

Tego dnia rozstrzygnięte zostały dwa konkursy. Oba organizowane przez Szkołę Podstawową nr 9 w Słupsku. Trudny orzech do zgryzienia mieli jurorzy. Przewodniczący składowi komisji konkursowej piosenki marynistycznej

Wiesław Chyliński nie ukrywał, że poziom prezentacji był wysoki. Największe wrażenie wywarł jednak występ zespołu „Marzenie” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Słupsku. Również widowni przypadło do gustu brawurowe wykonanie



Witold Lubiniecki wręcza nagrody młodym plastynom

nie przez ten zespół „Naszego rock&roll’a” i „Śmiałego harpunnika”. Podobały się również prezentacje „Trójnutek” z Lęborka i „Crescendo” z Głowczyc.

Równie trudne zadanie czekało jurorów oceniających prace, które spłynęły na X Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Łajba 2008”. Przewodniczący jury artysta plastyk, marynistą **Witold Lubiniecki** docenił wkład pracy wszystkich uczestników. – Jednak rolę naszą jako jury – mówił – i wy Mogiem regulaminu konkursu, było przyznanie nagród i wyróż-

nień. Warto wszakże podkreślić, że wasza inwencja i talent plastyczny objawiły się we wszystkich pracach.

Laureatką pierwszej nagrody wśród uczniów klas I-III szkół podstawowych została **Iwona Ludwikowska** z SP 2 w Słupsku, wśród uczniów klas IV-VI – **Jarosław Malinowski** z SP w Dobkowicach (woj. dolnośląskie), a gimnazjalistów – **Natalia Brodecka** z Gimnazjum w Piszczacu (woj. lubelskie). W sumie nagrodzono i wyróżniono 22 uczestników.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Zespół „Crescendo” z Głowczyc

Format promocyjny

W ramach Festiwalu Promocji Miast i Regionów organizowany – już po raz drugi – jest konkurs „Złote Formaty”. W tym roku weźmie w nim udział Słupsk, który zgłosił trzy projekty promocyjne w następujących kategoriach: wydarzenie specjalne, plakat reklamowy oraz wydawnictwo promocyjne. Nagrodą główną jest reklama zewnętrzna wartości 100 tys. zł i przyznawana jest ona w każdej z kategorii. – Konkurs to również promocja osiągnięć i bodziec do podnoszenia poziomu realizowanych działań promocyjnych przez samorządy w Polsce – mówi **Przemysław Namysłowski**, dyrektor Wydziału Promocji Miasta Urzędu Miejskiego w Słupsku. – Sam udział w konkursie jest pewnym doświadczeniem, które może się stać drogą do rozwoju i nowych pomysłów w tej sferze.

Poza nagrodami głównymi przyznawane będą także statuetki i dyplomy projektom, które zajęły trzy pierwsze miejsca w każdej z kategorii. Na wyróżnienie nagrodą specjalną Związku Miast Polskich w wysokości 10 tys. zł może liczyć także wydział lub referat, który zrealizował wyróżniony projekt. Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi 21-22 kwietnia. (hrk)



DOBRY ŻART TYNFA WART

Jakie są trzy największe kłamstwa studenta?

- Od jutra nie piję
- Od jutra się uczę
- Dziękuję, nie jestem głodny...

* * *

Dyrektor przychodzi do pracy po urlopie.

- Panie dyrektorze - wita go sekretarka - mam dla pana dwie wiadomości: jedną złą, drugą dobrą.
- To najpierw ta zła.
- Niestety, od dwóch tygodni nie jest pan już dyrektorem.
- A ta dobra wiadomość?
- Będziemy mieli dziecko!

* * *

Wysiada z pociągu w obcym sobie mieście muzyk z kontrabasem. Dłuższą chwilę stara się zorientować, w którą ma iść stronę. W końcu pyta, podpierającego ścianę dworca kolejowego, pijaczka:

- Panie, jak się dostać do filharmonii?
- Panie, ćwiczyc i jeszcze raz ćwiczyc!...

* * *

- Przeważnie pracownicy najniższego szczebla grają w piłkę nożną.
- Menedżerzy średniego szczebla wolą tenis.
- Samo szefostwo zaś gra tylko w golfa.

Morał: W miarę jak wspinasz się po korporacyjnej drabinie, twoje kulki się zmniejszają. Pamiętaj o tym!

* * *

Dzwonek do drzwi, pani domu otwiera, a u progu znajomi:

- Przyszło nam do głowy, żeby was odwiedzić...
- Moglibyście chociaż uprzedzić!
- Coś Ty! Chcieliśmy was zastać...

Sztuka negocjacji:

- Szefie, dostanę podwyżkę?
- W żadnym wypadku!
- Taaa... Bo powiem innym, że dostałem...

* * *

- Stary - jakbym się przespał z Twoją żoną to bylibyśmy szwagry czy swaty?
- Bylibyśmy kwita.

* * *

Szef zwraca się do nowo zatrudnionego pracownika:

- W naszej firmie bardzo dbamy o utrzymanie czystości. Chciałbym upewnić się czy stosuje się pan do obowiązujących przepisów i korzysta z wycieraczki do butów, przed każdym wejściem do biura?
- Tak, oczywiście, panie dyrektorze!
- Jednocześnie chciałbym mieć pewność co do prawdziwości moich pracowników. Bo, widzi pan, przed naszym biurem nie ma żadnej wycieraczki.

* * *

- Kochanie, co mi kupiłeś pod choinkę?
- Czerwone i ma 3 sek. do setki - może być?
- Ła! Co to?
- Waga łazienkowa.

* * *

- Jaka jest ulubiona pozycja kobiet?
- Kobieta z przodu, schylona nad gablotą wybiera pierścionek od Tiffany'ego, mężczyzna stoi prosto z tyłu z gotowym portfelem.

* * *

Młody Szkot wraca z randki.

- Jak się udało spotkanie? - pyta tata-Szkot.
- Nieźle, wydałem tylko 4 funty.
- Uuuuuu... dużo. Za dużo.
- Ale ona więcej nie miała.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Grube rajstopy Jurij kosmonauta	Opowiada bajki Bramka	Rankiem na łące	Biały kruk	Pogląd odrzucający wiarę w Boga	Zabity przez brata Kaina	Kawa zbożowa
				Przywódca, rzecznik	Część spłaty	
Zabawka ze szpulką i sznurkiem			Pomysł, koncepcja Dopływ Odry		Imię męskie	Sąsiad Iranu
				Włochy		
Mały z mapami	Kłuta lub szarpana			Tyłna część ciała	Okres koszenia traw	Mięczak w skorupie
Na podłodze	Imię męskie	Najmniejsza część materii			Herbata jak prowincja	
U ośmimicy	Ogół słuchaczy jakiegoś wykładu, odczytu	Rosyjska ciężarówka	Badanie, rozkład na czynniki pierwsze		Lyszczyk	Syn Dedala
					Obszar niskiego ciśnienia	
					365 dni	
Zołnierz kawalerii uzbrojony w lance i szable						W ręku kelnera
Kobieta wytworna, elegancka					Oprawca, siepacz	
			Imię żeńskie	Niegrabny Nudne pouczanie		
Konkurent, konkandydat, przeciwnik	Nasienie roślin				Ssak z rodziny koniowatych w paski	Lekka budowla na słupach
Pracownik kontroli jakości	Popularny serial o rodzinie Lubiczów	Stolica Włoch		Nie prosta		
Kończy modlitwę	Schronienie	Np. krupnik			Zakonnik, mnich	Szkic
				Naczynie do karmienia zwierząt domowych		Brzmienie, barwa
		Niejedna w atlasie			Waćpan	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z zaznaczonych kratek, uszeregowane od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.

Nagrodą jest kolacja dla dwóch osób w restauracji **Hotelu „Zamkowy”** w Słupsku, ul. Dominikańska 4.

Rozwiązanie prosimy dostarczyć (osobiście lub listownie) do 28 marca 2008 r. pod adresem: **Redakcja „Zbliżenia” 76-200 Słupsk al. Sienkiewicza 1/2.**

Nagrodę za rozwiązywanie krzyżówek z nr 5 (33) z 7 lutego 2008 r. wylosowała pani **Barbara Polichowska** ze Słupska. Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji.

Gratulujemy!

HOROSKOP 21.03 - 04.04 Redaguje Wrońska Ilona

BARAN

Zapewnij sobie więcej czasu tylko dla siebie. Odpocznij, skup myśli i poszukaj wewnętrznej równowagi. Z dala od obcych wpływów, szumu plotek i towarzyskiego rozgardiaszu odnajdziesz spokój. Uważaj, aby drobna sprzeczka nie skończyła się awanturą, a nawet zakończeniem znajomości z pewną osobą.

BYK

W najbliższym czasie będziesz rozstrzygał spory i wyjaśniał różne wątpliwości. Ktoś zwróci się do ciebie po poradę, a ty postarasz się znaleźć wyjście z trudnej sytuacji. Nie kieruj się przy tym sympatiami, ale szukaj sprawiedliwego rozwiązania. Gwiazdy pomyślnie wróżą osobom, które mają sprawę w sądzie lub urzędzie.

BLIZNIETA

Zastanów się, czy twoje plany są realne. Możesz marzyć o czymś, co wcale nie okaże się dla ciebie właściwe. Skoncentruj się na bieżących ważnych sprawach, nie licząc ewentualne przyszłe korzyści. To dobry czas na zakup samochodu lub znalezienie ciekawej oferty wyjazdu wakacyjnego w biurach podróży.

RAK

Czeka cię radość i miła niespodzianka. Jeśli jesteś samotny, to możesz spotkać kogoś, kto zwróci ci w głowie. Jeśli jesteś w związku, czekają cię namienne chwile. Nie zapomnij o rocznicach lub innych wydarzeniach, które są ważne dla bliskiej ci osoby. Gwiazdy wróżą też erotyczną pokusę, której będzie trudno się oprzeć.

LEW

Twoja sytuacja nie jest pewna, coś musi się skończyć, żeby nowa droga mogła się rozpocząć. Nie uratujesz tego, co się wali i kończy. Nie bój się nowych rozwiązań. Inaczej stare związki czy trudne relacje zawodowe przyniosą ci smutek i zmartwienia. We wszystkim pomogą ci przyjaciele, a ich dobre rady zachęcą cię do działania.

PANNA

Wpadniesz na dobry pomysł i nie będziesz chciał zwlekać z jego realizacją. Będziesz samodzielny i gotowy wiele zaryzykować. Uda ci się zarazić innych optymizmem, a nawet spróbujesz przeprowadzić grupę przyjaciół lub współpracowników. Obecny czas sprzyja zajęciom, jakie wymagają zdecydowania i siły.

WAGA

Nie staraj się zwyciężać za wszelką cenę. Możesz przecenić swoje siły lub sprawa okaże się niewarta tak wielkich wyrzeczeń. Poprzedzając na tym, co jest realnie możliwe do zdobycia. Sprawa, która cię nurtuje, rozwiąże się w nadchodzących tygodniach. Poświęć więcej czasu ukochanej osobie, może zorganizujesz romantyczny wyjazd na weekend?

SKORPION

Czekają cię szczęśliwe wydarzenia. Poczujesz się potrzebny i ważny, a ludzie będą ci sprzyjać. Ktoś może ułatwić ci załatwienie trudnej sprawy tylko dlatego, że cię lubi. Korzystaj z nowych możliwości i postaraj się zaprezentować otoczeniu z jak najlepszej strony. W miłości nadchodzi dobre dni. Znajdź więcej czasu na ulubione zajęcia.

STRZELEC

Osoba, która ci szkodzi pomyli się w swoich kalkulacjach. Wykorzystaj okazję i przeformuj swoje plany. W sprawach towarzyskich zapowiada się małe zamieszanie. Ktoś pokaże swoje prawdziwe oblicze, a ty rozpoznasz zagrożenie i w porę wycofasz się z niekorzystnej dla ciebie znajomości lub podejrzanej propozycji finansowej.

KOZIOROZEC

Przestaniesz się oszukiwać i wreszcie zobaczysz, kto ci sprzyja, a kto jest wobec ciebie nieszczerzy. Możesz z tego powodu poczuć żal i złość, jednak wkrótce pojawi się uczucie ulgi. Zamknij stary rozdział i zastanów się, gdzie i z kim chciałbyś naprawdę być. Przestań żyć przeszłością. To, co nowe i nieznane naprawdę może przynieść ci szczęście.

WODNIK

Zbyt wiele stresów i nierozwiązanych problemów może niekorzystnie odbić się na twojej kondycji i zdrowiu. Zachowaj zdrowy dystans do nowych, trudnych spraw i cudzych awantur. Bądź sprawiedliwy, nie feruj wyroków. Postaraj się znaleźć sprzymierzeńców, którzy w razie potrzeby wesprą cię w kłopotach.

RYBY

Pomysły, w jakie włożyłeś mnóstwo zaangażowania i czasu, wreszcie zaczną przynosić spodziewane efekty. Szczęście ci sprzyja, ale powinieneś działać szybko i zdecydowanie. Masz szansę zrobić najlepszą imprezę w tym roku. Zaprosz gości, przygotuj atrakcje i baw się do rana. Odrpęż się i używaj życia.

DZIEWCZYNA TYGODNIA



Sandra Strugała z Jezierzyc – miss gminy Słupsk
Fot. Wojciech Bielecki



Na kłopoty... Lisztwan!

SPÓD KOSZA

Kiepskie wyniki w koszykarskiej ekstraklasie Czarnych Słupsk były przyczyną zwolnienia Igora Griszczuka z funkcji pierwszego trenera. Drużynę do końca sezonu i ewentualnie w fazie play-off poprowadzi Mirosław Lisztwan. Pomagać mu będzie Tomasz Herkt, trener żeńskich zespołów. Eugeniusz Kijewski nie zgodził się na ofertę słupskiego klubu.



Mirosław Lisztwan najprawdopodobniej jeszcze w tym sezonie uzyska licencję trenera ekstraklasy.

Za wspaniałą grę i pięć tytułów wicemistrza Polski grającemu przed laty w Anwilu Włocławek Igorowi Griszczukowi chciano przed halą postawić pomnik. Niestety, w Słupsku pomnika Griszczuk się nie doczeka, chociaż zapisał się złotymi zgłoskami w kronice klubu za jedyny brązowy medal jaki Czarni zdobyli uczestnicząc dziewięciokrotnie w rozgrywkach ekstraklasy. Griszczuk z zespołem wywalczył dla Słupska brązowy medal, zdobył

piąte miejsce, ale w trzecim swoim sezonie 2007/2008, który jeszcze trwa, wypadł najgorzej jak tylko mógł. Niestety, nie miał wyników, przegrał 13 meczów, a to sprawiło, że zarząd klubu postanowił się z nim rozstać. Ogromna większość kibiców za to co zrobił Griszczuk dla słupskiej koszykówki jest mu niezwykle wdzięczna. Jednak zaszkodził on sobie nie tylko słabą grą drużyny w bieżącym sezonie. Jest on niezwykle porywczą osobą. Na zwracane mu uwagi ostro reagował. Szczególnie nie znosił pytań i uwag dziennikarzy. W trakcie meczów często krytykował decyzje sędziów.

Wiadomo, że zespół poprowadzi II trener Mirosław Lisztwan, a pomagać mu będzie Tomasz Herkt, do niedawna trener zespołu ekstraklasy kobiet Wisły Can Pack. Na miejsce Griszczuka pod uwagę brany był trener wielokrotnego mistrza Polski Prokomu Trefla Sopot Eugeniusz Kijewski, ale klub Czarnych się z nim nie dogadał. W tej fazie rozgrywek trener nie chciał wziąć odpowiedzialności za wyniki zespołu.

(rym)

Fot. Zbigniew Bielecki

Trzynasty odpada

Jeszcze tylko dwie kolejki i zakończy się runda zasadnicza w koszykarskiej ekstraklasie. Niestety, ostatni zespół (13) po rundzie zasadniczej bez dodatkowych gier zostaje zdegradowany do I ligi. Natomiast zespoły 5-12 zagrają w fazie eliminacyjnej do play off (pre play off) do dwóch zwycięstw. Pierwszy i trzeci mecz u wyżej rozstawionego. Podział na pary: 5-12, 6-11, 7-10, 8-9. Mecze zostaną rozegrane 2,5 i 9 kwietnia. Kolejną fazą będą ćwierćfinały do trzech zwycięstw w rozstawieniu: 1-8 lub 9, 2-7 lub 10, 3-6 lub 11, 4-5 lub 12. Walka o półfinały rozgrywać się będzie w dniach: 16, 17, 20, 21 i 24 kwietnia. Zwycięzcy zagrają w półfinałach do 4 zwycięstw. Mecze te zostaną rozegrane 27-30 kwietnia oraz 7-8, 10-11, 13-14 maja. Finałści zagrają do czterech zwycięstw: 17, 18, 24, 25, 28-30 maja. Mecze o brązowy medal do dwóch wygranych. Pierwszy pojedynek 4 czerwca. (rym)



Niespodzianki w Przechlewie i Ustce

Inauguracyjne pojedynki rundy wiosennej w piłce nożnej jak zawsze sypnęły niespodziankami. Jedną z nich była porażka Gryfa 95 z Brdą Przechlewo na boisku Brdy.

Porażka gryfitów 2:4 jest przykra tym bardziej, gdy weźmie się pod uwagę fakt prowadzenia w tym pojedynku 2:0. W IV lidze, poza wpadką słupskiego zespołu, innych niespodzianek nie było. W dalszym ciągu na pozycji lidera umacnia się Bałtyk Gdynia, który w meczu derbowym pokonał Arkę II, a tuż za nim plasuje się Zatoka Puck mająca tylko 3 punkty straty do gdyńskiego zespołu.

W klasie okręgowej bez zmian. W dalszym ciągu prowadzi Pogon Lębork, który zremisował z Jantarem Ustka 0:0. Remis jest

sukcesem bardzo młodego zespołu z Ustki. Natomiast Pogon mając w swoich szeregach doświadczonych piłkarzy jak: Tkaczenko, Łapigrowski czy też Górski i Mędrzak niczym specjalnym w tym pojedynku nie zachwylił. W dalszym ciągu na pozycji lidera znajdują się Lęborzanie, a grupę pościgową stanowią zespoły: Korala Dębica, Jantara Ustka, Chrobrego Charbrowo i Piasta Czulchów, który niespodziewanie zremisował z Leśnikiem Cewice.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur



Piotr Piszko (żółto-czarny strój) nie pozwolił napastnikom Pogoni na przedarcie się pod bramkę Jantara.



Słupia walczy o byt

Drużyna Słupi Słupsk w rozgrywkach ekstraklasy piłki ręcznej kobiet uplasowała się na ostatnim 12 miejscu. Przedostatnie miejsce słupszczanki przegrały stosunkiem bramek z łącznościowcem Szczecin. Tak czy inaczej o pozostanie w szczyptniackiej ekstraklasie oba zespoły zmierza się w grupie drużyn 9-12, w których poza nimi wystąpią jeszcze Ruch Chorzów i Start Elbląg. Osiem drużyn: Safo Lublin, AZS Gdańsk,

Łączpol Gdynia, Zagłębie Lubin, Finepharm Jelenia Góra, AZS Koszalin, Zgoda Bielszowice i Piotrkovia Piotrków Trybunalski o czołowe miejsca w zakończonych rozgrywkach zagrają w play-off. Wszystkie pojedynki, ćwierćfinałowe oraz te o pozostanie w ekstraklasie rozegrane zostaną 5-6 kwietnia. Słupia pierwszy pojedynek z łącznościowcem rozegra w Lęborku w hali sportowej przy ul. Piotra Skargi. (rym)

Hit Kobylnica na podium



SPÓD KOSZA

Koszykarki pierwszoligowego Hitu Kobylnica po raz drugi w pojedynkach play off pokonały drużynę Orląt Aleksandrów Kujawski. Tym samym podopieczne Roberta Pietrasia zajęły trzecie miejsce co jest największym ich sukcesem w rozgrywkach. (rym)

Wybieramy najlepszego koszykarza marca drużyny Czarnych

Nie będziemy Wam nikogo narzucać, wybierzcie go sami, wskażcie tego najlepszego. Na wypełnione kupony czekamy do końca każdego miesiąca.

Szczegóły na naszej stronie www.zblizenia.pl. Wpisując nazwisko nie zapomnijcie podać własnego. Wśród uczestników wylosujemy nagrody. **Głosujemy do końca marca.**

Adres redakcji:

**Redakcja „Zblizenia”,
76-200 Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2.**



KUPON KONKURSOWY

Zawodnik marca

ORGANIZATORZY KONKURSU:



Imię

Nazwisko

Adres (ew. e-mail, nr tel.) (Dane do wiadomości redakcji)

Zwycięzcą plebiscytu w lutym został

Mantas Cesnauskis

Nagrody, upominki otrzymują:

- Henryk Skierczyński – Słupsk
- Bartek Gutowski – Słupsk
- Dariusz Danielewski – Słupsk
- Gilu85@poczta.fm

Nagrody ufundował patron przedsięwzięcia: ENERGA-OPERATOR SA – Oddział w Słupsku. Po odbiór zapraszamy do naszej redakcji.

al. Sienkiewicza 1/2
76-200 Słupsk

KOMENTARZ

Piłkarska wiosna

Miniony weekend sportowy upłynął pod znakiem piłki nożnej. W sobotę i w niedzielę na stadionach regionu rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie rundy wiosennej. Do sporej niespodzianki doszło w Przechlewie gdzie zmierzyły się zespoły, miejscowej Brdy z Gryfem 95 Słupsk, który do rozgrywek przystąpił z wielkimi nadziejami na awans do III ligi. Niestety, kibiców ze Słupska, którzy licznie stawili się na stadionie Brdy, spotkał spory zawód. Podopieczni trenera Wojciecha Polakowskiego zeszli z boiska pokonani 2:4. – Nie rozpaczam, że przegraliśmy mecz z niżej notowanym zespołem. Być może będzie to dla nas kopniak na kolejne pojedynki ligowe. Wprawdzie wystąpiliśmy mocno osłabieni w tym pojedynku, ale nie usprawiedliwia nas, że przegraliśmy i to wysoko, prowadząc na początku 2:0. To jest sport. Z tej porażki wyciągniemy daleko idące wnioski. Przrzekamy, że w kolejnych meczach będzie lepiej – zapewnił po przegranym meczu dyrektor klubu, a zarazem piłkarz Gryfa 95, były reprezentant Polski Paweł Kryszalowicz.

Jednak nie porażka Gryfa 95 Słupsk była największą sensacją rozpoczętej wiosny piłkarskiej. Do niezwyklej pojedynku doszło w Ustce, w którym zmierzyli się miejscowy Jantar z Pogonią Lębork – zespołem, który był faworytem tego pojedynku. Mecz miał swoisty podtekst. Krótko przed nim, piłkarz

Pogoni Damian Mielewczyk na portalu internetowym YOUTUBE.com nawoływał lęborskich kibiców by stawili się licznie w Ustce i rozpier..... widowisko piłkarskie. Zapewne futbolista ten nie zdawał sobie sprawy, że swoim pomysłem wywoła olbrzymie zainteresowanie zawodami. Na mecz stawili się ponad 1000 fanów futbolu większość ze Słupska i Ustki. Zdawał sobie jednak sprawę, że przez swój głupi pomysł postawi na nogi ponad 100 policjantów uzbrojonych po zęby, co jest sporym wydatkiem resortu MSWiA, a co za tym idzie podatników. Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Gdańsku na jakiś czas zwiesił żartownisia w rozgrywkach, ale nie jest wykluczone, że poniesie on zdecydowanie większe konsekwencje, być może wymierzone przez sąd. Jest to namawianie do podżegania popełniania przestępstwa, toteż grozi mu nawet do 3 lat pozbawienia wolności. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym, a piłkarze Jantara udowodnili, że choć jeszcze są sportowcami na dorobku, postarają się o kolejne niespodzianki. Przed meczem wielu znawców futbolu mówiło, że porażka Jantara jest pewna. Kwestią jest tylko liczba strzelonych bramek przez Pogon. Ciekawe co owi fachowcy mieliby dzisiaj do powiedzenia.

Ryszard Mazur
(rysmar4@wp.pl)



Malowanych Świąt życzy

dekoral[®]
— RAZ NA DŁUGI CZAS —



już od

35⁹⁰
zł

**Emulsja akrylowa do wnętrz
AKRYLIT W 2,5L (gotowe kolory)**



studio **dekoral**

Słupsk
ul. Poznańska 98